DZIŚ PO STRONIE SENIORA

ZA CO KASUJĄ DODATKOWO SANATORIA

WSZYSTKO, CO WARTO WIEDZIEĆ JESZCZE PRZED WYJAZDEM

Nr ISSN 2353-6160
Nr indeksu 350-028

www.dziennikbaltycki.pl

Nr 269 (24 931) | Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Czwartek, 19.11.2026

81 *lat*

Dziennik Bałtycki

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Region

Czy wilki zagryzły jałówkę? RDOŚ wyjaśnia, urzędnicy apelują

Wiadomość o ataku wilków na jałówkę, do którego doszło 13 listopada, trafiła m.in. do Urzędu Gminy w Ryjewie
– Str. 4

Z naszych stron

SKM ma zapewnić więcej połączeń regionalnych

Pomorski Urząd Marszałkowski informuje, że ma być więcej połączeń i że „Taryfa Pomorska" będzie miała większy zasięg
– Str. 4

Kontrowersyjne graffiti usunięte z miejsc pamięci w Gdańsku i Gdyni. Sprawca zatrzymany
– Str. 5

Rozmowa

z Phoebe Eclair-Powell, brytyjską dramatopisarką, o tropach wiodących do Agathy Christie
– Str. 2



FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

Pomorze

W Sopocie ubywa mieszkańców, a na Kaszubach brakuje miejsc w szkołach

Joanna Surażyńska

Sopot przyciąga turystów, Kaszuby – młode rodziny. Najnowsze dane GUS pokazują zaskakujący kontrast: jeden z najsłynniejszych polskich kurortów traci mieszkańców, a powiat kartuski wyróżnia się na tle niemal całej Polski. Za tymi liczbami kryje się znacznie więcej niż tylko statystyka.



FOT. MACIEJ KRAJEWSKI

Sopot zmaga się z niekorzystną sytuacją demograficzną. Szuka sposobów na przyciągnięcie młodych rodzin

Zaledwie kilkadziesiąt kilometrów dzieli Sopot od Kartuz, ale pod względem demografii to niemal dwa różne światy. W pierwszym półroczu 2026 roku w Sopocie odnotowano 51 urodzeń żywych i aż 224 zgony. Oznacza to, że na każde urodzone dziecko przypadało statystycznie około 4,4 zgonu. Ubytek naturalny wyniósł 173 osoby. Z obliczeń przeprowadzonych na podstawie danych GUS wynika, że Sopot miał najgorszą proporcję zgonów do urodzeń spośród 66 miast na prawach powiatu w Polsce.

Tymczasem powiat kartuski znalazł się na drugim miejscu w kraju pod względem współczynnika przyrostu naturalnego, ustępując jedynie powiatowi wrocławskiemu. Według zestawienia opracowanego na podstawie danych Głównego Urzędu Statystycznego dodatni przyrost naturalny odnotowano w pierwszym półroczu 2026 roku zaledwie w pięciu spośród 380 polskich powiatów. W pozostałych 375 liczba zgonów przewyższyła liczbę urodzeń.

Co sprawia, że jeden z najpopularniejszych polskich kurortów traci mieszkańców, a położony niedaleko powiat kartuski wciąż wyróżnia się na demograficznej mapie Polski?

Władze powiatu kartuskiego wskazują, że korzystna sytuacja demograficzna wynika z połączenia kilku czynników: położenia w obszarze metropolitalnym Trójmiasta, lokalnej specyfiki kulturowej oraz możliwości gospodarczych.

Jak wyjaśnia Jolanta Tersa, dyrektor Wydziału Edukacji, Kultury i Promocji Starostwa Powiatowego w Kartuzach, młodzi ludzie i rodziny chętnie wybierają powiat kartuski na miejsce zamieszkania. Szczególnym zainteresowaniem cieszą się Żukowo i Przodkowo. Napływ nowych mieszkańców ma również znaczenie dla liczby rodzących się dzieci.

Istotnym atutem jest lokalna przedsiębiorczość. Duża liczba małych firm i podmiotów gospodarczych stwarza możliwości zatrudnienia, a bliskość Trójmiasta pozwala korzystać z tamtejszego rynku pracy. Sprzyja to poczuciu bezpieczeństwa ekonomicznego młodych rodzin i podejmowaniu długofalowych decyzji życiowych.

Znaczenie ma również dostęp do opieki zdrowotnej. Starostwo zwraca uwagę na kartuski szpital powiatowy, który od lat zajmuje wysokie miejsca w ogólnopolskich rankingach. Placówka przyciąga pacjentów, w tym przyszłe matki, również spoza powiatu.

Warto jednak pamiętać, że w statystykach demograficznych GUS urodzenia przypisywane są do miejsca zamieszkania matki, a nie do szpitala, w którym odbył się poród. Podobnie zgony uwzględnia się według miejsca zamieszkania osoby zmarłej, a nie miejsca śmierci.

Rosnąca liczba mieszkańców to dla samorządów nie tylko powód do zadowolenia, ale również poważne wyzwanie. Nowe osiedla powstają niekiedy szybciej niż drogi, szkoły, przedszkola czy połączenia komunikacyjne.

– Niestety, migracji z Trójmiasta w głąb powiatu kartuskiego towarzyszy też żywiołowa suburbanizacja, powstawanie nowych osiedli na terenach nie zawsze dobrze przygotowanych, a czasami zupełnie nieprzygotowanych pod kątem właściwej infrastruktury – wskazuje Jolanta Tersa.

Samorządy muszą odpowiadać na coraz większe zapotrzebowanie na mieszkania, miejsca w placówkach oświatowych i opiekuńczych, nowe drogi oraz sprawny transport publiczny. Szczególnie istotna staje się komunikacja między gminami powiatu a Trójmiastem. Duże nadzieje wiązane są z planowaną reformą komunikacji w ramach związku metropolitalnego. Według starostwa zmiany mają ułatwić młodzieży dojazdy do szkół średnich i uczelni, ograniczyć koszty codziennych podróży oraz zwiększyć dostępność zajęć pozalekcyjnych, sportowych i kulturalnych. Mogłoby to również ograniczyć konieczność dowożenia dzieci przez rodziców.
– Str. 3

eprasa.pl 0832804613

POLECAMY

JUTRO: Dlaczego młodzi ludzie się radykalizują? SOBOTA: Sekret zbrodni połanieckiej

19.11.2026
Czwartek

Dziś imieniny: Matylda, Seweryn, Elżbieta, Maksym
Telefon alarmowy: 112

DZIENNIK BAŁTYCKI

Redaktor naczelny
Maciej Sandecki
Z-ca redaktora naczelnego
Mariusz Leśniewski
Wydawca
Tomasz Chudzyński, Krzysztof Juras, Mariusz Lesniewski, Dariusz Olejniczak

www.dziennikbaltycki.pl

Polska Press
Makroregion Pomorze
Redakcja
ul. Połęże 3,
80-720 Gdańsk, tel. 32 634 21 00
internet@dziennikbaltycki.pl
Prezes Makroregionu
Piotr Grabowski
Dyrektor reklamy
Ewa Żelazko
Dyrektor marketingu
Robert Gromowski
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia,
85-438 Bydgoszcz,
ul. Grunwaldzka 229

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Robert Feluś
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

PBC

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.dziennikbaltycki.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

KALENDARIUM

Kraj

1987: Ewa Łętowska została pierwszym Rzecznikiem Praw Obywatelskich.

Objęcie urzędu przez Ewę Łętowską przypadło na schyłek PRL, a jego funkcjonowanie od początku wiązało się z pytaniem, czy nowa instytucja będzie rzeczywistym narzędziem ochrony obywateli, czy tylko fasadą państwa deklarującego poszanowanie praw jednostki. Łętowska musiała zbudować Biuro Rzecznika praktycznie od podstaw, wypracować zasady współpracy z organami państwa i przekonać opinię publiczną, że obywatel może dochodzić swoich praw również w sporze z władzą. Wykorzystała przy tym szerokie uprawnienia procesowe urzędu, pozwalające m.in. kwestionować decyzje administracyjne i występować do Trybunału Konstytucyjnego. Dużą wagę przywiązywała również do edukacji prawnej i popularyzowania wiedzy o prawach człowieka. Jej kadencja trwała do lutego 1992 roku. W kolejnych latach Łętowska została sędzią Naczelnego Sądu Administracyjnego, a następnie Trybunału Konstytucyjnego.

Rumunia

1946: W Rumunii odbyły się sfałszowane przez komunistów wybory parlamentarne.

Rząd Petru Grozy, wspierany przez Moskwę, wykorzystał aparat administracyjny, propagandę, zastraszanie opozycji i fałszowanie wyników. Oficjalnie blok komunistyczny uzyskał około 70 proc. głosów i 347 mandatów w 414-osobowym parlamencie. Dokumenty archiwalne i późniejsze badania wskazują jednak, że rzeczywiste poparcie większości wyborców przypadło partiom opozycyjnym.
Uzyskana w ten sposób większość pozwoliła komunistom podporządkować sobie władzę ustawodawczą i przyspieszyć likwidację pluralizmu politycznego. W czerwcu 1947 roku zdelegalizowano Narodową Partię Chłopską, a jej przywódców aresztowano. Kolejnym krokiem było wymuszenie abdykacji króla Michała I 30 grudnia 1947 roku i proklamowanie Rumuńskiej Republiki Ludowej. Sfałszowane wybory nie były jedyną przyczyną tych przemian, ale dostarczyły komunistom parlamentarnej legitymizacji do demontażu instytucji demokratycznych.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Dziennik Bałtycki”

tel. 58 728 08 17
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dziennikbaltycki.pl

POGODA

dziś
8°C/3°C

jutro
5°C/0°C

ROZMOWA

Oglądamy kryminały, aby zobaczyć sprawiedliwość

Maciej Szymkowiak

Phoebe Eclair-Powell to nagradzana brytyjska dramatopisarka i scenarzystka telewizyjna. Porozmawialiśmy z nią o wpływie Agathy Christie na współczesne seriale kryminalne przy okazji pobytu na British Film Festivalu w Poznaniu.



FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

Phoebe Eclair-Powell, brytyjska dramatopisarka

Agatha Christie wciąż zajmuje bardzo ważne miejsce w sercach brytyjskich widzów. Jak myślisz, jak polska publiczność odbierze twoją historię w serialu „Tommy i Tuppence”?

Jestem bardzo ciekawa, jak zostanie przyjęta. Agatha Christie znaczy dla nas w Wielkiej Brytanii naprawdę wiele, ale ma też ogromną pozycję na całym świecie. Jest jedną z najczęściej tłumaczonych i najlepiej sprzedających się autorek w historii. Jej twórczość przekracza granice kulturowe, ponieważ opowiada o bardzo ludzkich sytuacjach, z którymi każdy może się utożsamić. Myślę, że każdy zna uczucie związane z dawną miłością, z kimś, kto kiedyś był nam bliski, ale ostatecznie nie został z nami na zawsze. Zawsze pozostaje pytanie: co by było, gdybyśmy jednak byli razem? Dlatego wierzę, że ta historia może dobrze odnaleźć się też poza Wielką Brytanią. Oczywiście rozumiem, że Christie może nie mieć w Polsce dokładnie takiego samego znaczenia kulturowego, jak u nas. Poirot i panna Marple są jednak postaciami rozpoznawalnymi na całym świecie. Mam nadzieję, że Tommy i Tuppence również zdobędą popularność.

Dlaczego, twoim zdaniem, ludzie wciąż kochają klasyczne kryminały, mimo że żyjemy w epoce Netfliksa i platform streamingowych?

Myślę, że wciąż je uwielbiamy, ponieważ bardzo lubimy rozwiązywać zagadki razem z bohaterami. Daje nam ogromną satysfakcję obserwowanie, jak ktoś krok po kroku odkrywa prawdę, a na końcu wszystko znajduje swoje rozwiązanie i sprawiedliwość zwycięża. Żyjemy w świecie, w którym sprawiedliwość wcale nie jest czymś oczywistym. Dlatego przyjemnie jest zobaczyć, że na ekranie jednak zostaje wymierzona. Możemy sobie trochę pofantazjować, że wszystko kończy się tak jak powinno. Myślę też, że lubimy próbować wyprzedzić bohaterów i samodzielnie rozwiązać zagadkę, zanim oni to zrobią. To po prostu świetna zabawa. W pewnym sensie jest to doświadczenie interaktywne, bo widz również próbuje odkryć, kto stoi za zbrodnią.

Uważasz, że historie Agathy Christie nadal są aktualne?

Zdecydowanie tak. Christie była przede wszystkim niezwykle zainteresowana ludźmi i tym, w jaki sposób odnosimy się do siebie nawzajem – zarówno w sytuacjach kryzysowych, jak i w codziennym życiu. Pisała przez bardzo długi okres, obserwując wiele różnych wydarzeń historycznych. Jej książki w pewnym stopniu odzwierciedlają te zmiany. W zależności od okresu, w którym powstawały, mają nieco inny ton i atmosferę. Myślę też, że wciąż potrzebujemy bohaterów takich jak Poirot czy panna Marple. Potrzebujemy ludzi, którzy potrafią zaskoczyć nas swoją odwagą i mądrością, czasem zupełnie nieoczekiwanych bohaterów. Tommy i Tuppence są pod tym względem bardzo bliscy zwykłym ludziom. To ambitni młodzi ludzie, którzy chcą w życiu osiągnąć coś więcej. A podstawowe ludzkie emocje – pożądanie, zazdrość, chęć zemsty – nie zniknęły i nigdy nie znikną. Właśnie dlatego te historie wciąż pozostają aktualne.

Czy znasz jakieś polskie produkcje kryminalne – seriale lub historie true crime?

Nie, choć właśnie rozmawiałam o polskim serialu „Lalka” – oczywiście nie jest to kryminał – i dowiadywałam się, jakie produkcje są tutaj popularne, a jakie nie. W Wielkiej Brytanii jesteśmy wręcz zalewani serialami kryminalnymi, więc nie sprowadzamy zbyt wielu zagranicznych produkcji. Netflix oczywiście sporo zmienił i dzięki niemu mamy dziś znacznie większy dostęp do międzynarodowych seriali.

A jak myślisz, co Agatha Christie powiedziałaby, gdyby obejrzała dzisiaj twój serial „Tommy & Tuppence”?

Cóż, z tego, co wiemy z jej biografii, Agatha Christie nie była szczególnie zachwycona wieloma adaptacjami swoich książek, które powstawały za jej życia. Trudno więc przewidzieć, jak zareagowałaby na naszą wersję. Mam jednak ogromną nadzieję, że by jej się spodobała. Myślę, że bardzo kochała Tommy’ego i Tuppence. Być może byłaby nawet trochę zasmucona, że nie zdobyli takiej popularności, jak Poirot czy panna Marple.

eprasa.pl 0832804613

POMORZE

Kaszuby pękają w szwach, a Sopot pustoszeje

Na Kaszubach szkoły pękają w szwach, w Sopocie ubywa mieszkańców. Jeden samorząd musi nadążyć za napływem młodych rodzin, drugi wydaje miliony, by je przyciągnąć. Ten sam region, dwa skrajne problemy...

Joanna Surażyńska

W regionie przybywa mieszkańców, ale za nowymi domami nie zawsze nadążają drogi, szkoły i przedszkola. Tymczasem Sopot zmaga się z odwrotnym problemem - starzeniem się społeczeństwa i malejącą liczbą mieszkańców. Oba samorządy muszą więc mierzyć się z zupełnie innymi wyzwaniami.

W powiecie kartuskim jednym z największych wyzwań jest edukacja. Liczne roczniki młodzieży z Sierakowic, Żukowa i Przodkowa, powiększane przez dzieci rodzin przeprowadzających się z Trójmiasta, sprawiają, że szkoły ponadpodstawowe prowadzone przez powiat są maksymalnie obłożone. Konieczna jest rozbudowa placówek, tworzenie kolejnych oddziałów i zatrudnianie nauczycieli specjalistów. I to mimo że wielu absolwentów z gmin Żukowo, Sulęczyno i Stężyca wybiera szkoły poza powiatem.

Rośnie także zapotrzebowanie na pomoc dla dzieci ze szczególnymi potrzebami. Aby przyspieszyć diagnozowanie i terapię, powiat otworzył drugą poradnię psychologiczno-pedagogiczną. Modernizowane jest również szkolne zaplecze sportowe.

Na 2027 rok powiat planuje inwestycje o wartości przekraczającej 44 mln zł, między innymi w drogi, oświatę, szpital i usługi opiekuńcze. Dodatkowe pieniądze mają pochodzić z zakontraktowanych projektów unijnych i rządowych.

„Ponosimy konsekwencje własnej popularności"

Zupełnie inny problem ma Sopot. Choć miasto przyciąga turystów, oferuje rozbudowaną infrastrukturę i dostęp do licznych atrakcji, jego populacja maleje. Jedną z głównych barier dla młodych rodzin są wysokie ceny mieszkań.

- Niekorzystne trendy demograficzne to szersze zjawisko, z którym mierzą się miasta w całej Polsce i Europie - mówi Magdalena Czarzyńska-Jachim, prezydentka Sopotu. - Gdyby zapytać Polaków, czy chcieliby zamieszkać w Sopocie, z pewnością znalazłoby się mnóstwo chętnych, ale barierą są dla wielu koszty zakupu nieruchomości. Ponosimy konsekwencje własnej popularności - dbając o unikalny charakter i historyczny ład architektoniczny miasta, nie zgadzamy się na stawianie wysokich bloków. Podejmujemy wiele działań, aby przeciwdziałać niekorzystnym trendom demograficznym.



FOT. FOT. JANUSZ WOJTOWICZ / POLSKAPRESSE

Powiat kartuski jest jednym z zaledwie pięciu w Polsce, gdzie urodzeń jest więcej niż zgonów

Rozbudowę ograniczają również położenie geograficzne i istniejąca zabudowa. Zdaniem prezydentki sytuacja przypomina centra wielkich metropolii, w których mimo atrakcyjnych warunków życia ubywa mieszkańców.

- Co ważne, nie zmagamy się z odpływem ludności - najnowsze statystyki pokazują, że bilans migracji wychodzi na zero, bo tyle samo osób się tu sprowadza, co wyprowadza - podkreśla prezydentka.

Według władz miasta główną przyczyną spadku populacji jest więc starzenie się mieszkańców, a nie masowe wyprowadzki.

Dane z miejskiej ewidencji pokazują skalę zmian. Pod koniec 2020 roku Sopot miał 32 928 mieszkańców stałych i czasowych, w 2025 roku - 30 025, a 13 listopada 2026 roku już tylko 29 651. W porównaniu z końcem 2020 roku oznacza to spadek o 3277 osób. To dane meldunkowe, ustalane inaczej niż liczba ludności według GUS.

Miliony na mieszkania. Tak Sopot chce zatrzymać młodych

Jednym z najważniejszych sposobów walki z kryzysem demograficznym jest rozbudowa zasobu mieszkań komunalnych. Miasto ma obecnie 2002 takie lokale, w tym 1686 w starszym i 316 w nowszym zasobie. W latach 2009-2024 powstało 15 budynków z 300 mieszkaniami. W 2025 roku oddano 16 lokali przy ul. Obodrzyców i rozpoczęto budowę kolejnych 49 przy ul. Jana z Kolna. W 2026 roku ruszyły inwestycje przy ul. Reja (37 mieszkań) i Sobieskiego (26). Trwają też prace nad kolejnymi lokalizacjami przy ul. Kasztanowej (89 mieszkań) i Smolnej (94 mieszkania).

Kurczenie się populacji to efekt starzenia się społeczeństwa, a nie masowej ucieczki mieszkańców, co napawa optymizmem

MAGDALENA CZARZYŃSKA-JACHIM
prezydentka Sopotu

W projekcie budżetu na 2027 rok na gospodarkę mieszkaniową przewidziano 80 mln zł, czyli 12 proc. całego budżetu. Pieniądze mają służyć budowie, modernizacji istniejących lokali i gospodarowaniu nieruchomościami komunalnymi.

- Budownictwo komunalne traktujemy jako jedno z narzędzi do walki z kryzysem demograficznym - zaznacza Magdalena Czarzyńska-Jachim.

Miasto od lat nie sprzedaje mieszkań komunalnych najemcom, aby lokale pozostały w zasobie gminy i nie trafiały na rynek najmu krótkoterminowego. Mają zapewniać stabilne warunki przede wszystkim młodym osobom, których nie stać na zakup własnego mieszkania i które dotąd musiały korzystać z niepewnego najmu prywatnego. Władze zwracają też uwagę, że nabywcy mieszkań w nowych inwestycjach deweloperskich meldują się w Sopocie i traktują go jako stałe miejsce zamieszkania.

Żłobki, szkoły i sport

Samorząd przekonuje, że oprócz mieszkań ważne są warunki do wychowywania dzieci. W Sopocie działają żłobek przy ul. Armii Krajowej i jego filia przy ul. Obodrzyców. Miasto deklaruje, że zapewnia miejsca wszystkim sopockim dzieciom. Po remoncie placówki przy Armii Krajowej liczba miejsc wzrosła z 84 do 106. Funkcjonuje również siedem placówek przedszkolnych, zapewniających między innymi trzy godziny rytmiki tygodniowo. Na edukację w projekcie budżetu na 2027 rok zapisano ponad 160 mln zł. Rocznie 2 mln zł przeznaczane są na dodatkowe zajęcia językowe, artystyczne, sportowe i przedmiotowe, a kolejne 178 300 zł trafiło do szkół podstawowych na „Bon na kulturę".

Młodzi ludzie i rodziny chętnie osiedlają się na terenie powiatu kartuskiego, zwłaszcza na terenie Żukowa i Przodkowa

JOLANTA TERSA
Starostwo Powiatowe w Kartuzach

W SP nr 1 działają klasy lekkoatletyczne, a w SP nr 7 żeglarskie i piłkarska. W programie „Sopot pod żaglami" w bieżącym roku szkolnym prawie 300 dzieci ma uczestniczyć w szkoleniach żeglarskich, organizowanych w ramach zajęć szkolnych i półkolonii.

Miasto podkreśla również wyniki egzaminów. Według magistratu sopoccy ósmoklasiści uzyskali najlepsze rezultaty w województwie z języka polskiego, angielskiego i matematyki, a z dwóch ostatnich przedmiotów zajęli trzecie miejsce w kraju. Zdawalność matur sięgnęła niemal 97 proc., co według samorządu było najlepszym wynikiem w Polsce. Sopoccy maturzyści osiągnęli także najwyższe średnie wyniki wśród powiatów z matematyki i angielskiego na poziomie podstawowym.

Rozwija się również szkolnictwo zawodowe. Zespół Szkół Technicznych uczestniczy w projekcie Hubu Edukacyjnego Pomorskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej oraz programie „Dobra szkoła 2.0", wartym niemal 2,3 mln zł, z czego ponad 2 mln zł stanowi dofinansowanie unijne. Sopockie placówki otrzymały także wyposażenie 11 pracowni do nauki z wykorzystaniem sztucznej inteligencji, m.in. laptopy, monitory interaktywne i specjalistyczne urządzenia. W SP nr 1 otwarto ponadto obserwatorium astronomiczne.

Pomoc psychologiczna, stypendia i głos dla młodych

Sopot rozwija również ofertę zdrowotną i społeczną dla najmłodszych. W czterech podstawówkach realizowany jest program SOPKARD, służący wczesnemu wykrywaniu czynników ryzyka chorób cywilizacyjnych u ósmoklasistów, a w ośmiu szkołach działają mediatorzy rówieśniczy. I i II LO uczestniczą w ogólnopolskim pilotażu „Peer Support", obejmującym 200 placówek. Na rozwijanie talentów 200 uczniów w ramach projektu „Zdolni z Pomorza - Sopot", realizowanego do listopada 2028 roku, pozyskano prawie 750 tys. zł. W 2026 roku 80 uczniów otrzymało także jednorazowe stypendia prezydenta miasta po 2 tys. zł. Młodzi mieszkańcy mogą współdecydować o sprawach miasta poprzez Młodzieżową Radę Miasta i Młodzieżowy Budżet Obywatelski. W październikowych wyborach do rady wyłoniono 18 przedstawicieli. Od 2023 roku Sopot, jako drugie miasto w Polsce, nosi tytuł Miasta Przyjaznego Dzieciom przyznany w ramach programu UNICEF Polska.

Rodziny mają również do dyspozycji bezpłatne tereny rekreacyjne na sopockich błoniach, między innymi boiska piłkarskie i do siatkówki, place zabaw, pole do minigolfa, urządzenia wspinaczkowe, altanę do ćwiczeń i siłownię zewnętrzną. Przy Ergo Arenie powstał też pumptrack o powierzchni 589 m kw. dla miłośników rowerów, hulajnóg, deskorolek i rolek. Co ciekawe, inspiracją do jego budowy był pomysł zgłoszony przed laty do budżetu obywatelskiego przez ucznia jednej z sopockich szkół.

eprasa.pl 0832804613

POWIAT KWIDZYŃSKI

Czy wilki zagryzły jałówkę? RDOŚ to wyjaśnia

Radosław Konczyński

Takie wiadomości zwykle mrożą krew w żyłach. Z jednej strony trzeba zrozumieć tych, którzy się boją, a z drugiej nie urządzać nagonki na wilki. Mowa o tych zwierzętach, bo według mieszkanki powiatu kwidzyńskiego to właśnie wilki zagryzły jej krowę.



FOT. PIXABAY/DOMENA PUBLICZNA/GGOVASTKI

Szacuje się, że w lasach Pomorza może żyć kilkaset wilków, prawdopodobnie około pół tysiąca

Specjaliści z Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Gdańsku są w trakcie ustalania, co dokładnie wydarzyło się na łące we wsi Pułkowice w gminie Ryjewo. Wiadomość o ataku wilków na jałówkę, do którego doszło 13 listopada, trafiła również do Urzędu Gminy w Ryjewie.

- Mieliśmy zgłoszenie od rolniczki, która straciła krowę. Pani relacjonuje, że to była wataha wilków. Jej zdaniem, można tak domniemywać po śladach zostawionych na miejscu. Poprosiliśmy mieszkankę o formalne, pisemne zgłoszenie i szczegółowe opisanie sytuacji. Dysponując tym opisem, na pewno poinformujemy RDOŚ – mówi Dorota Cipkowska, wicewójt Ryjewa.

Rolniczka relacjonuje, że do zdarzenia doszło około 150 metrów od obory i innych zabudowań i około 3 km w linii prostej od lasu. Samego ataku nikt nie widział. Na łące kobieta zastała jałówkę w częściach.

O sprawie został powiadomiony też Powiatowy Inspektorat Weterynarii w Kwidzynie, ale akurat to nie jego domena.

- Tutaj trzeba się kontaktować z RDOŚ. Oni mają specjalistów, którzy są w stanie ocenić, jakie zwierzę zaatakowało – mówi nam Michał Sinkiewicz, zastępca powiatowego inspektora weterynarii w Kwidzynie.

Zapytaliśmy w RDOŚ, czy w tym przypadku można bez cienia wątpliwości stwierdzić, że atakowały wilki, ale jeszcze nie otrzymaliśmy odpowiedzi.

Wilk jest w Polsce gatunkiem objętym ochroną ścisłą, dlatego za wyrządzone przez niego szkody odpowiada Skarb Państwa, a od oceny sytuacji są właśnie regionalne dyrekcje ochrony środowiska. Poszkodowany może powiadomić RDOŚ samodzielnie lub za pośrednictwem gminy. Atak musi zostać potwierdzony przez pracownika RDOŚ.

Szacuje się, że w województwie pomorskim może żyć około 500 wilków. Trudno o dokładne liczby, także w Nadleśnictwie Kwidzyn.

- Brak jest możliwości precyzyjnego określenia liczby wilków na terenie Nadleśnictwa. Ten drapieżnik prowadzi skryty tryb życia, przemieszcza się na duże odległości. Te jego cechy powodują, że niemożliwym jest jego dokładne policzenie. Szacujemy jedynie jego liczebność w nadleśnictwie na około 30 sztuk. Wilk jest drapieżnikiem - dorosły musi zjeść znaczną ilość pokarmu na dobę. Naturalnym jego środowiskiem bytowania jest las i tam poluje, zdobywając pokarm. Na terenie leśnym jego obecność, a także ślady w postaci upolowanej zwierzyny, tropów czy odchodów są stale obserwowane. My jako nadleśnictwo nie prowadzimy statystyk co do ataków wilków na zwierzęta hodowlane poza obszarem leśnym – o taką informację należałoby zwrócić się do RDOŚ w Gdańsku. Również pytanie co do zwiększonego ryzyka ataku wilków na zwierzęta hodowlane należałoby zadać RDOŚ - wyjaśnia nam Monika Wudarczyk, starszy specjalista Służby Leśnej ds. łowiectwa i ochrony lasu.

Ważne jest, by nie demonizować wilka, nie straszyć nim i nie siać paniki - takie opinie płyną ze środowiska leśników i myśliwych. Z drugiej strony są urzędnicy gminni.

- Niewiele możemy zrobić. Możemy wnioskować do RDOŚ o odłowienie, ale w przypadku wilków to bardzo trudne, bo jak wiadomo, to gatunek pod ścisłą ochroną – mówi wicewójt Ryjewa.

Urzędnicy mogą też apelować do mieszkańców.

- Ataki wilków są niezmiernie rzadkie. Niemniej, zawsze należy brać pod uwagę, że duże drapieżniki mogą okazać się niebezpieczne. Apelujemy o zwiększoną czujność i zapewnienie właściwej opieki zwierzętom domowym i gospodarskim. Wskazane jest, aby mieszkańcy trzymali w nocy swoje psy i koty w domu lub w dobrze zabezpieczonych kojcach. Właściciele zwierząt gospodarskich nie mogą pozostawiać swoich zwierząt w okresie od zachodu do wschodu słońca, bez bezpośredniej opieki - napisał w swoim komunikacie Urząd Gminy w Ryjewie w związku z ostatnią sytuacją.

Podobne ostrzeżenia wydają też inne urzędy, m.in. na Kaszubach.

- W ostatnim czasie odnotowujemy zwiększoną liczbę niebezpiecznych zdarzeń z udziałem wilków. Liczebność tego gatunku oraz obszar jego występowania zwiększają się. Z tego powodu coraz częściej dochodzi do kontaktu wilków z ludźmi - informuje UG w Chmielnie.

Do ataków na człowieka w skali kraju dochodziło niezwykle rzadko. Eksperci zapewniają, że zdrowy, dziki wilk nie zaatakuje człowieka.

POMORZE

Nadchodzi zmiana na torach. SKM ma zapewnić więcej połączeń regionalnych

Radosław Konczyński

Idzie nowe na zelektryfikowanych liniach kolejowych województwa pomorskiego. O tym, że będzie nowy przewoźnik, to już wiemy, a teraz Urząd Marszałkowski informuje, że ma być więcej połączeń i że „Taryfa Pomorska" będzie miała większy zasięg.



FOT. RADOSŁAW KONCZYŃSKI

Nowoczesne pociągi należą do samorządu wojewódzkiego. Te składy będzie wykorzystywać spółka PKP SKM

Przypomnijmy, że 13 grudnia na zelektryfikowane linie kolejowe Pomorza wjedzie spółka PKP SKM, która wyprze Polregio i poszerzy swoją działalność, obecnie skupioną w Trójmieście i jego najbliższych okolicach. Wygrała bowiem ogłoszony przez samorząd wojewódzki, jako organizatora regionalnych przewozów kolejowych, przetarg na obsługę tras: Elbląg – Malbork – Tczew - Gdynia Główna; Iława – Malbork – Tczew - Gdynia Gł.; Laskowice Pomorskie – Tczew Gdynia Gł. i Słupsk – Ustka.

Nowy przewoźnik o główna zmiana, ale nie jedyna. Urząd Marszałkowski w Gdańsku informuje, że na kilku trasach zwiększona zostanie liczba pociągów. Na linii Trójmiasto – Malbork – Elbląg codziennie będzie kursować aż 19 par pociągów.

- Oznacza to mniej więcej pociąg co godzinę – wyjaśnia Leszek Bonna, wicemarszałek województwa pomorskiego.

Część pociągów będzie w Elblągu skomunikowana ze składami w kierunku Pasłęka i Olsztyna.

Więcej składów wyjedzie również na linię łączącą Malbork z Iławą. Pociągi będą kursować co dwie godziny. Do tej pory ostatni skład z Malborka do Iławy wyruszał o godzinie 18. Od 13 grudnia będzie wyjeżdżał cztery godziny później, po 22. Na odcinku od Prabut aż do Iławy będzie obowiązywać „Taryfa Pomorska". Jak podkreśla UMWP, zmiany na liniach w kierunku Elbląga oraz Iławy „są możliwe dzięki wzorowej współpracy z samorządem województwa warmińsko-mazurskiego".

Więcej pociągów pojedzie też z Tczewa do Chojnic.

– Reagując na liczne sygnały o przepełnieniu składów, również i tutaj zwiększamy liczbę połączeń. Pociągi pojadą średnio co dwie godziny, a w szczytach przewozowych nawet co godzinę – zapowiada wicemarszałek Bonna.

Wszystkie składy będą skomunikowane w Tczewie z pociągami do i z Trójmiasta.

Spore zmiany czekają pasażerów na linii w kierunku Bydgoszczy. Z uwagi na zmianę przewoźnika z Polregio na PKP SKM skrócona zostanie trasa pociągów kursujących do Bydgoszczy. Będą one kończyć bieg na stacji Laskowice Pomorskie. Do tej stacji obowiązywać będzie „Taryfa Pomorska".

Polregio nadal będzie obsługiwało linie spalinowe, w tym z Malborka do Grudziądza.

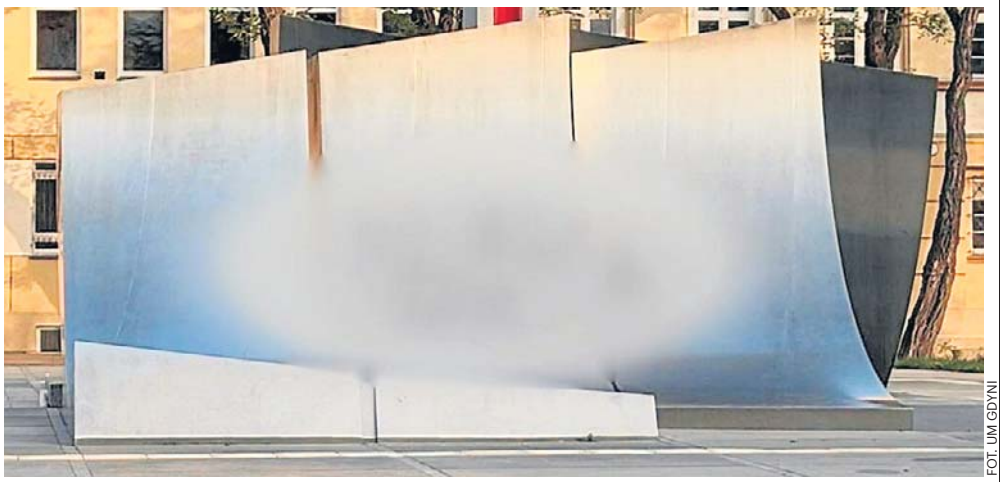
eprasa.pl 0832804613

GDYNIA | GDAŃSK

Napisy „Slava UPA” usunięte

Jacek Wierciński

Gdańskie i gdyńskie miejsca pamięci oczyszczono z napisów „Slawa UPA”, umieszczonych na nich przed 11 listopada. Zarzuty zdewastowania siedmiu trójmiejskich pomników usłyszał 17-letni obywatel Ukrainy. Ambasada tego kraju wydała oświadczenia potępiające zniszczenia.



FOT. UM GDYNI

Wśród zdewastowanych obiektów był Pomnik Polski Morskiej w Gdyni

Napisy o treści „Slawa UPA”, „Slava UPA”, na pomnikach w Warszawie i Trójmieście naniesione zostały w dniach poprzedzających Narodowe Święto Niepodległości. Prowokacyjne słowa, nielegalnie umieszczone na miejscach pamięci, spotkały się ze stanowczym potępieniem przedstawicieli polskich instytucji i ukraińskich dyplomactów.

- Wyrażam stanowczy sprzeciw wobec niszczenia przestrzeni publicznej oraz miejsc pamięci narodowej. Dewastacja Pomnika Polski Morskiej, Gdynian Wysiedlonych oraz Obrońców Wybrzeża to czyn niedopuszczalny – wskazywała prezydent Gdyni, Aleksandra Kosiorek.

Natomiast gdański konsulat Ukrainy, wydał w tej sprawie oświadczenie, w którym „stanowczo potępia wszelkie akty wandalizmu, znieważanie pomników i tym podobne działania, podkreślając, że takie postępowanie jest całkowicie niedopuszczalne”.

„Nie zgadzaj się na „łatwy zarobek” w zamian za malowanie graffiti, niszczenie mienia lub wykonywanie innych nielegalnych zadań. Obietnica nagrody nie zwalnia z odpowiedzialności prawnej. Zachowaj ostrożność w kontaktach z nieznajomymi w mediach społecznościowych lub komunikatorach. Nie udostępniaj im swoich danych osobowych i bądź szczególnie czujny, jeśli ktoś prosi cię o zrobienie zdjęć, pozostawienie lub przewiezienie przesyłki bądź wykonanie zadań, których rzeczywisty cel jest przed tobą ukryty” – napisali przedstawiciele Konsulatu Generalnego Ukrainy w Gdańsku, apelując do ukraińskich rodziców o rozmowę z dziećmi o zagrożeniach związanych z werbowaniem przez Rosję i dodając: „Wyjaśnijcie, że propozycje szybkiego zarobku – podobnie jak groźby czy szantaż – mogą być próbami wciągnięcia ich w działalność przestępczą. Jeśli ktoś nakłania was do popełnienia przestępstwa lub kieruje wobec was groźby, nie stosujcie się do takich poleceń. Zachowajcie wszelką korespondencję i zgłoście sprawę polskiej policji. Szanujmy prawo kraju, w którym przebywamy, a także wzajemną pamięć historyczną i godność. Ukraińsko-polska solidarność to nasza wspólna siła. Nie pozwólmy, by wróg ją zniszczył!”.

Apel był reakcją na policyjne ustalenia dotyczące 17-letniego obywatela Ukrainy. Zdaniem mundurowych niepełnoletni mężczyzna odpowiada za prowokacyjne akty wandalizmu dokonane w Trójmieście.

- Nastolatek usłyszał 7 zarzutów dotyczących m.in. propagowania ideologii faszystowskiej, nawoływania do przemocy i nienawiści na tle różnic narodowościowych oraz znieważenia pomników. Za zarzucane czyny grozi mu kara 3 lat pozbawienia wolności. Sprawa pokazuje, że akty wandalizmu i nawoływania do nienawiści nie pozostają bez reakcji służb – przekazał asp. sztab. Mariusz Chrzanowski, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Gdańsku w Gdańsku.

Jak zapewnił „Dziennik Bałtycki” Tomasz Złotoś, rzecznik prasowy Urzędu Miasta Gdyni, wszystkie trzy lokalne miejsca pamięci, które padły ofiarą dewastacji w tym mieście - Pomnik Polski Morskiej, Pomnik Gdynian Wysiedlonych oraz płyta poświęconej Obrońcom Gdyni w Redłowie - zostały oczyszczone.

- Napisy zostały usunięte zaraz po tym, gdy policja przeprowadziła niezbędne czynności wieczorem tego samego dnia, gdy zostały zauważone – mówi z kolei Michał Branicki z Urzędu Miejskiego w Gdańsku, odnosząc się do zdewastowanych w stolicy Pomorza: Pomnika Poległych Stoczniowców 1970, Pomnika Obrońców Wybrzeża na Westerplatte oraz Pomnika Armii Krajowej.

Jak zastrzega, z obelisku poświęconego radzieckim żołnierzom na Górze Gradowej słowa „Slava UPA” usiłowano usunąć dwukrotnie. Jednak napis wciąż pozostaje widoczny. Dlatego w najbliższym czasie podjęte zostaną kolejne działania służące jego usunięciu.

REKLAMA 0011612502

Sponsor Tytularny Energa GRUPA ORLEN

Nocny Półmaraton w Malborku pod znakiem sportowej energii!

Za nami wyjątkowe wydarzenie pełne sportowych emocji i pozytywnej energii - Energa Nocny Półmaraton w Malborku, który odbył się 3 października 2026 roku. Setki biegaczy z całej Polski pokonały trasy prowadzące przez malownicze zakątki Malborka, tworząc niezapomniane sportowe widowisko i pokazując, jak wielką siłę ma aktywność fizyczna oraz wspólna pasja do sportu.

W klasyfikacji open biegu na 21 km najlepsze wyniki osiągnęli:
Mężczyźni:
1. Piotr Pałka (Częstochowa) - 01:15:31
2. Andrzej Potoczek (Lichnowy) - 01:19:25
3. Kamil Derlaga (Szymankowo) - 01:22:15

Kobiety:
1. Katarzyna Rumińska (Malbork) - 01:31:50
2. Joanna Karasińska (Malbork) - 01:40:48
3. Aleksandra Grabias (Gdańsk) - 01:42:33

W ramach wydarzenia odbył się również bieg i marsz na 5 km. Start i meta zlokalizowane były na Stadionie Miejskim im. Pokoleń Pomezanii w Malborku. Uczestnicy wystartowali około godziny 18:00 i ruszyli na trasę prowadzącą przez Park Miejski. Najszybsi zawodnicy potrzebowali niewiele ponad 18 minut, aby pokonać cały dystans.

W klasyfikacji open biegu na 5 km najlepsze wyniki osiągnęli:
Mężczyźni:
- Maciej Macijewicz (Pomorska Wieś) - 18:10
- Paweł Wójcicki (Malbork) - 18:22
- Jarosław Kołodziejczyk (Częstochowa) - 18:28

Kobiety:
- Maja Nazimek (Elbląg) - 20:10
- Maja Merchut (Waplewo Wielkie) - 20:14
- Aleksandra Grabias (Gdańsk) - 20:56

W marszu nordic walking na 5 km najlepsi okazali się:
Mężczyźni:
- Rafał Toporek (Przodkowo) - 31:36
- Edward Stańczak (Malbork) - 32:32
- Karol Chyczewski (Działdowo) - 32:43

Kobiety:
- Kamila Chyczewska (Działdowo) - 34:06
- Hanna Rochoń (Działdowo) - 35:56
- Urszula Sołtys (Gdańsk) - 36:08

Serdecznie dziękujemy naszemu Sponsorowi Tytularnemu - Energa S.A. z Grupy ORLEN za zaufanie i wsparcie, dzięki którym mogliśmy zorganizować wydarzenie na wysokim poziomie. Wspólnie promowaliśmy aktywny styl życia, sportowe emocje i pozytywną energię, która łączy ludzi.

Do zobaczenia na kolejnych biegowych trasach!
Valdano - Organizacja Imprez Sportowych

REKLAMA 0011614225

Chocianów, dnia 18.11.2026 r.

WYCIĄG z OGŁOSZENIA o PRZETARGU

BURMISTRZ MIASTA I GMINY CHOCIANÓW
informuje,
że dnia 22 stycznia 2027 r. o godz. 9:00 w Sali Nr 4a
w Urzędzie Miasta i Gminy w Chocianowie
odbędzie się:

PIERWSZY przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej w obrębie Brunów, oznaczonej nr geodezyjnym 738 o pow. 0,9599 ha, **KW LE1U/00018053/9**. Nieruchomość zgodnie z MPZP wsi Brunów oznaczona jest symbolem: **1US – tereny sportu i rekreacji.**
CENA WYWOŁAWCZA: 550 220,00 zł (pięćset pięćdziesiąt tysięcy dwieście dwadzieścia złotych), w tym VAT 23%, **przy postąpieniu** nie mniejszym niż **1% ceny wywoławczej** z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątek złotych.
Wysokość wadium, forma, termin i miejsce jego wniesienia: 30 000,00 zł wpłata na rachunek bankowy Gminy Chocianów nr **73 1020 5226 0000 6702 0706 0603** w PKO BP Oddział 1 we Wrocławiu do **18.01.2027 r. (włącznie)**. Przy wpłacie wadium należy podać numer działki.
Ogłoszenie o przetargu wywieszone jest na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta i Gminy w Chocianowie oraz opublikowane w BIP pod adresem: http://chocianow.bip.pbox.pl
Szczegółowe informacje można uzyskać w UMiG Chocianów, pokój nr 13; informacje w zakresie MPZP – pokój nr 7, tel. 76 81 85 020 (centrala).

AUTOREKLAMA 0011608860



eprasa.pl 0832804613

FIRMA

Lotnisko w Gdańsku w 10. najlepszych



FOT. POLSKA PRESS

Gdańskie lotnisko w wielu rankingach oceniane jest bardzo wysoko przez pasażerów

Mateusz Tkarski

Dwa polskie porty lotnicze, w tym Gdańsk, znalazły się w europejskiej czołówce w rankingu SpaDreams. Taki wynik ma poza Polską tylko Portugalia.

Europejski ranking lotnisk przygotowany przez SpaDreams powstał na podstawie analizy około 3,3 mln opinii w Google dotyczących 193 lotnisk pasażerskich w 36 krajach i terytoriach Europy.

Port Lotniczy Tallinn im. Lennarta Meriego prowadzi w rankingu ze średnią 4,6 gwiazdki przy 9373 opiniach. Taką samą średnią ma tylko irlandzkie lotnisko Shannon, które przy 3927 opiniach zajęło 2. miejsce. Trzecie miejsce przypadło gigantowi w stawce. Lotnisko w Stambule uzyskało 4,4 gwiazdki, a ze 114 782 opiniami.

Spośród dwunastu polskich lotnisk w rankingu aż dwa trafiły do pierwszej dziesiątki: Gdańsk (7. miejsce) i Rzeszów (10. miejsce).

Port Lotniczy Gdańsk im. Lecha Wałęsy zajął 7. pozycję z oceną 4,4 gwiazdki przy 17 638 opiniach. W 2025 r. skorzystało z niego około 7,3 mln pasażerów, o 10 proc. więcej niż rok wcześniej. Najczęściej latano do Londynu, Oslo i Kopenhagi. Mimo rekordowego ruchu podróżni oceniają gdańskie lotnisko wyżej niż wiele znacznie większych europejskich hubów, w tym londyńskie Heathrow, amsterdamskie Schiphol i paryskie Charles de Gaulle.

KRAJ

Bogatych najszybciej przybywa na Pomorzu i Mazowszu

Mateusz Tkarski

W 2025 roku 1,1 mln Polaków osiągało co najmniej 240 tys. zł dochodu brutto rocznie. Najwyższy przyrost bogatych odnotowano w województwach mazowieckim i pomorskim, gdzie wyniosła po 61 proc.



FOT. PIOTR KRZYŻANOWSKI/POLSKAPRESSE

Średnio bogaci mieszkańcy Pomorza zarabiają 540 tys. zł brutto rocznie

W 2025 roku 1,1 mln Polaków osiągało co najmniej 240 tys. zł brutto rocznie. To o 15 proc. więcej niż rok wcześniej i aż o 51 proc. więcej niż w 2023 roku. Jednocześnie majątek finansowy gospodarstw domowych rośnie w dwucyfrowym tempie: na koniec II kwartału 2026 roku ich aktywa finansowe wyniosły 4,2 bln zł, zwiększając się o 15,5 proc. r/r.

W 2025 roku łączny dochód brutto 1,1 mln najlepiej zarabiających sięgnął 581 mld zł. Średnio było to 45,3 tys. zł brutto miesięcznie na osobę. Najliczniejszą kategorię stanowiły osoby zamożne, o rocznych dochodach powyżej 240 tys. zł i do 600 tys. zł, których było ponad 859 tys. Kolejne 118 tys. osób osiągało od 600 tys. zł do 1 mln zł rocznie, a ponad 90 tys. przekroczyło próg 1 mln zł.

Jednym z czynników zwiększających potencjał rynku premium jest rosnąca siła nabywcza gospodarstw domowych. W 2025 roku rzeczywista konsumpcja indywidualna w Polsce osiągnęła 88% średniej UE, o 3 p.p. więcej niż rok wcześniej. Był to odsetek większy niż w przypadku PKB per capita, które odpowiadało 81 proc. średniej UE.

- Polski rynek dóbr luksusowych znajduje się na wczesnym etapie rozwoju, co z perspektywy producentów i dystrybutorów jest dobrą wiadomością. Choć dochód na mieszkańca liczony według parytetu siły nabywczej jest w Polsce wyraźnie niższy niż w Holandii, Niemczech czy Francji, dystans ten systematycznie się zmniejsza, a polska siła nabywcza należy do najszybciej rosnących w Europie. Równolegle szybko powiększa się grupa osób o dochodach przekraczających 240 tys. zł brutto rocznie – mówi Paweł Barański, Partner, Dział Doradztwa Podatkowego, CEE Tax & Legal Transformation Leader, KPMG w Polsce.

W skali kraju najwyższą dynamikę wzrostu liczby osób o dochodach przekraczających 240 tys. złotych brutto odnotowano w województwach mazowieckim i pomorskim, gdzie wyniosła po 61 proc.

Na Pomorzu mieszka ich 75 tys. Średni roczny dochód to 540 tys. zł. Wśród nich jest 6,8 tys. osób z dochodami przekraczającymi 1 mln zł brutto.

REKLAMA 0011614170

Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa

NIERUCHOMOŚĆ INWESTYCYJNA
KRAJOWY OŚRODEK WSPARCIA ROLNICTWA
Oddział Terenowy w Pruszczu Gdańskim

podaje do publicznej wiadomości informację o zamiarze sprzedaży lokalu mieszkalnego nr 5 przy **ul. Dworcowej 3** w miejscowości **Radostowo** gm. Subkowy o powierzchni użytkowej **40,65 m²** wraz z udziałem 1/6 nieruchomości wspólnej, która stanowi grunt oraz części budynku i urządzenia, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli lokali stanowiącej działkę nr 62/11 o pow. 0,2874 ha – w tym użytek B – 0,2874 ha, obrębu Radostowo, gm. Subkowy, dla której Sąd Rejonowy w Tczewie, IV Wydział Ksiąg Wieczystych - GD1T, prowadzi księgę wieczystą KW nr **GD1T/00022637/9**. Do lokalu przynależą dwa pomieszczenia gospodarcze o powierzchni odpowiednio 12,70 m² oraz 12,17 m².





Przetarg ustny (licytacja) na sprzedaż odbędzie się w dniu **1.12.2026 r. o godz. 10.00** w siedzibie KOWR O/T w Pruszczu Gd. przy ulicy Powstańców Warszawy 28.
Cena wywoławcza 81.070,00 zł.

Szczegółowe informacje można uzyskać w siedzibie KOWR O/T w Pruszczu Gd. z/s w Pruszczu Gd. ul. Powstańców Warszawy 28, tel.: 583 429 640 lub 508 109 502.

83-000 Pruszcz Gdański, ul. Powstańców Warszawy 28, tel. 58 342 96 00,
www.gov.pl/kowr

REKLAMA 0011614399

AGENCJA MIENIA WOJSKOWEGO

Dyrektor Oddziału Regionalnego Agencji Mienia Wojskowego w Gdyni

działając zgodnie z art. 35 ust. 1 Ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (DZ.U. 2026.399 t.j.)

informuje, że

na tablicy ogłoszeń w siedzibie OReg AMW w Gdyni (tablica ogłoszeń na I piętrze), został wywieszony oraz opublikowany na stronie Agencji www.amw.com.pl, WYKAZ dotyczący nieruchomości przeznaczonych do oddania w najem w trybie ustnego przetargu nieograniczonego, obejmujący:

– **lokal użytkowy nr 481 o pow. 82,10 m², położony w Gdańsku przy ul. Grunwaldzkiej 174,** opisany w księdze wieczystej GD1G/00075853/3. Dotychczasowy sposób użytkowania – pomieszczenie kotłowni. Nieruchomość składa się z pomieszczenia kotłowni, 3 pomieszczeń dodatkowych, pomieszczenia socjalnego i w.c.
– **lokal użytkowy nr 483 o pow. 157,40 m², położony w Gdańsku przy ul. Dobrej 1A,** opisany w księdze wieczystej GD1G/00094435/6. Dotychczasowy sposób użytkowania – pomieszczenie kotłowni. Nieruchomość składa się z 6 pomieszczeń.

Wykaz wywieszono na okres od dnia 19.11.2026 r. do dnia 10.12.2026 r. Osobom, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu ww. nieruchomości - zgodnie z przepisami art. 34 ust. 1 pkt 1 i pkt 2 ustawy o gosp. nieruchomościami (tekst jednolity Dz. U. 2026. 399 t.j.) termin o złożenia wniosku upływa z dniem 31.12.2026 r.

Informacje na temat nieruchomości można uzyskać w siedzibie OReg AMW w Gdyni przy ul. M. Curie – Skłodowskiej 19 (pok. 130) tel. (058) 690 87 74.

WYKAZ WYKAZ WYKAZ WYKAZ WYKAZ

KURSY WALUT

18.11.2026

Kupno/sprzedaż walut Kantor Green, tel. 58 346 02 48, Wrzeszcz przy Manhattanie, Dmowskiego, Grunwaldzka, Morena Carrefour, Rumia Auchan

EUR	436/445 (o)
USD	398/406 (+)
GBP	524/532 (+)
CHF	473/481 (+)

Kantor Max, Gdańsk, ul. Jagiellońska

EUR	436/445 (o)
USD	398/406 (+)
GBP	524/532 (+)
CHF	473/481 (+)

(+) wzrost ceny w stosunku do notowania poprzedniego, (-) spadek ceny w stosunku do notowania poprzedniego, (o) bez zmian

AUTOPROMOCJA

Dziennik Bałtycki

Nie przegap piątku

dziennikbaltycki.pl

eprasa.pl 0832804613

FOKUS

• **W akcji „Ciepło z Polski dla Kijowa”** zebrano do tej pory 1,7 mln zł. Do zbiórki przyłączyło się ponad siedem tysięcy darczyńców

WSPÓŁPRACA ENERGETYCZNA

Tusk: Lata, kiedy budowano zależność energetyczną od Rosji, są za nami

W dniach 18-19 listopada w Warszawie odbywa się 7. spotkanie ministerialne Partnerstwa na rzecz Transatlantyckiej Współpracy Energetycznej (P-TEC)

oprac. Alina Mazurska

Wydarzenie organizują wspólnie Departament Energii USA, polskie Ministerstwo Energii oraz Atlantic Council – Global Energy Center.

W spotkaniu uczestniczy premier Donald Tusk. W swoim przemówieniu szef rządu powiedział, że „zdecydowaliśmy się tu, w Polsce, a później udało nam się przekonać także Europę, żeby zbudować system zdywersyfikowany, żeby uniezależnić Europę od jednego źródła energii”. - Te lata, kiedy budowano zależność od Rosji, są za nami - podkreślił szef polskiego rządu.

Zaznaczył, że obecnie także nasi niedawni oponenci w Europie zrozumieli, że energetyka jest integralną częścią systemu bezpieczeństwa. – A to oznacza, że wszędzie tam, gdzie to jest możliwe, wszędzie tam, gdzie kalkulacja finansowa się zgadza, powinniśmy preferować relacje, więzi, współpracę z tymi państwami, z tymi środowiskami, o których wiemy, że będą lojalne i będą działały na rzecz wielkiej, wspólnej sprawy, nie tylko w energetyce – oświadczył Tusk.

Premier w swoim wystąpieniu zwrócił uwagę, że wojna rosyjsko-ukraińska oraz konflikty i napięcia na Bliskim Wschodzie wpłynęły na bezpieczeństwo i przewidywalność dostaw energii, a także na jej ceny. Zaznaczył, że współpraca transatlantycka w dziedzinie energetyki jest ważna nie tylko z punktu widzenia bezpieczeństwa, ale może przynieść korzyści gospodarcze wszystkim zaangażowanym stronom. Wymienił w tym kontekście współpracę w zakresie dostaw skroplonego gazu ziemnego (LNG), energetyki jądrowej oraz przesyłu energii. – Współpraca w dziedzinie LNG, energii nuklearnej, przesyłu energii między Polską, Europą, szczególnie tym regionem i Stanami Zjednoczonymi, to jest nasza przyszłość, dla której – moim zdaniem – nie ma żadnej mądrej alternatywy – ocenił Tusk.



FOT. PAWEŁ SUPERNAK

Mówiąc o krajowych inwestycjach, premier wymienił m.in. rozwój sieci energetycznych oraz budowę pierwszej polskiej elektrowni jądrowej

Podkreślił, że Polska i Europa powinny uniezależniać się od pojedynczych źródeł energii. Dodał, że relacje z partnerami powinny uwzględniać nie tylko rachunek biznesowy, lecz także ich wiarygodność i lojalność.

Tusk poinformował również, że podczas rozmów z amerykańskimi przedstawicielami poruszono kwestię wspólnego wsparcia Ukrainy w nadchodzącym okresie zimowym. Zadeklarował, że Polska i jej partnerzy zrobią wszystko, aby pomóc Ukraińcom przetrwać najtrudniejszy czas.

Mówiąc o krajowych inwestycjach, premier wymienił rozwój sieci energetycznych, terminali oraz budowę pierwszej polskiej elektrowni jądrowej. Wskazał także na prace nad małymi reaktorami i rozmowy dotyczące perspektywy budowy drugiej dużej elektrowni jądrowej.

Zaznaczył, że Polska będzie poszukiwać również innych innowacyjnych metod wytwarzania energii.

W wydarzeniu biorą udział między innymi sekretarz ds. energii USA Chris Wright oraz sekretarz spraw wewnętrznych USA Doug Burgum, a także przedstawiciele rządów państw Europy Środkowo-Wschodniej. Wśród uczestników znajdują się również liderzy największych spółek energetycznych, operatorzy infrastruktury, inwestorzy oraz eksperci rynku energii.

Jutro odbędzie się spotkanie ministerialne poświęcone priorytetom transatlantyckiej współpracy energetycznej. W jego trakcie zaplanowano sesje dotyczące energetyki jądrowej i współpracy w obszarze LNG, a także rozmowy o bezpieczeństwie dostaw i ochronie infrastruktury krytycznej. **PAP**

POMOC

Ustawa o asystencji osobistej podpisana

oprac. Anna Nagel

Prezydent Karol Nawrocki podpisał ustawę, która zagwarantuje osobom z niepełnosprawnościami systemowy dostęp do asystencji osobistej.

Nowe rozwiązanie wejdzie w życie w 2028 roku. Asystencję osobistą zorganizuje powiat. Będzie mógł to zrobić samodzielnie lub powierzyć to zadanie np. organizacji pozarządowej. Ustawa zakłada, że z usług asystenta będą mogły korzystać osoby z niepełnosprawnościami w wieku od 18 do 65 lat, które uzyskały co najmniej 80 punktów w skali potrzeby wsparcia, a od 2030 roku również młodzież od 13. roku życia.

Osobom dorosłym asystencja będzie przyznana w wymiarze od 20 do 240 godzin miesięcznie, a dzieciom od 13 lat do ukończenia 18. roku życia – od 20 do 80 godzin miesięcznie.

Osoby z niepełnosprawnościami będą mogły wybrać asystenta lub zwrócić się z wnioskiem o przedstawienie kandydatów. **PAP**

WYPADEK

Sąd uchylił areszt tymczasowy dla kierowcy autokaru

oprac. Anna Nagel

Sąd w Miszkolcu na Węgrzech uchylił decyzję o areszcie tymczasowym wobec polskiego kierowcy autokaru. Mężczyzna został objęty dozorem sądowym do 18 grudnia.

Sąd drugiej instancji uchylił wcześniejszą decyzję o przedłużeniu aresztu tymczasowego wobec mężczyzny o trzy miesiące – do 18 grudnia. Sąd uznał, że nadal istnieje ryzyko ucieczki lub ukrywania się podejrzanego, jednak przychylił się do argumentacji obrony, wskazującej na nowe okoliczności: udowodnienie zdolności do pobytu i utrzymania się na terytorium Węgier. Decyzja jest prawomocna.

Do wypadku doszło w nocy z 15 na 16 sierpnia na autostradzie M3, w rejonie miejscowości Mezokeresztes w północno-wschodnich Węgrzech. Autokarem wracało z pielgrzymki do Medjugorje w Bośni i Hercegowinie 59 obywateli Polski – 57 pasażerów i dwóch kierowców. Zginęło 12 osób. **PAP**

KRÓTKO

Śląskie

Nielegalny arsenał w prywatnym domu

Jedenaście sztuk broni oraz amunicję znaleźli policjanci podczas interwencji w jednym z domów w Grodźcu koło Bielska-Białej: w sumie osiem sztuk broni długiej i trzy krótkiej. Siedem z nich przystosowana była do ostrej amunicji. Funkcjonariusze odkryli też ponad tysiąc sztuk ostrej amunicji. 32-letni właściciel nielegalnego arsenału został aresztowany. PAP

Mazowieckie

Udawali policjantów i zrabowali 14 mln zł

Policja rozbiła grupę przestępczą, która podczas rozbojów miała udawać policjantów i zrabować blisko 14 mln zł. Trzy osoby usłyszały zarzuty i zostały aresztowane – poinformowały w środę Komenda Stołeczna Policji i Prokuratura Krajowa. Grupa miała działać w całym kraju – dokonywać brutalnych napadów i okradać swoje ofiary. Sąd zdecydował o trzymiesięcznym areszcie dla tych trzech mężczyzn. PAP

Kraków

Nieśli pomoc po zamachu. Otrzymali odznaczenie

36 medyków, m.in. prof. Michał Pędziwiatr i dr Mateusz Wierdak, którzy pomagali ofiarom zamachu 7 listopada, odebrało wczoraj od władz Krakowa odznaczenia Honoris Gratia. Wśród 36 odznaczonych medyków są pracownicy szpitali i 30 pracowników krakowskiego pogotowia ratunkowego. Prezydent miasta Łukasz Gibała podkreślił, że żadne odznaczenie nie odda wdzięczności za bohaterską postawę. Wręczenie wyróżnień odbyło się podczas sesji Rady Miasta Krakowa. Rozpoczęła się ona uczczeniem ofiar minutą ciszy. PAP



FOT. ROBERT WOŹNIAK

Budowa energetyki jądrowej i gazowej oraz długoterminowe kontrakty na import gazu, to główne obszary, na których powinna się skupić współpraca państw europejskich z USA

MIŁOSZ MOTYKA
minister energii

eprasa.pl 0832804613

WSPÓLNOTA GOSPODARCZA AZJI I PACYFIKU

Spotkanie przywódców Chin i Rosji przed szczytem z USA. Uzgadniali strategię?

Grzegorz Kuczyński

Przywódca Chin Xi Jinping ocenił w rozmowie ze swoim rosyjskim odpowiednikiem Władimirem Putinem, że relacje obu państw zapewniają światu więcej stabilności i pewności, stanowiąc wzorzec nowego typu stosunków.

„Stosunki chińsko-rosyjskie (...) zapewniają większą stabilność i pewność w świecie pełnym zawirowań oraz stanowią wzór nowych stosunków między wielkimi mocarstwami, opartych na równości, wzajemnym szacunku, dotrzymywaniu słowa i współpracy na rzecz wspólnych korzyści" – przekonywał Xi, cytowany w komunikacie resortu dyplomacji.

Chiński przywódca wezwał do pogłębiania wszechstronnej współpracy oraz wspólnego promowania idei świata wielobiegunowego i demokratyzacji stosunków międzynarodowych. „Należy zapewnić bardziej stabilne i przewidywalne warunki inwestycyjne oraz otoczenie biznesowe, a także skutecznie chronić uzasadnione prawa i interesy przedsiębiorstw z obu krajów" – podkreślił.

Putin – jak przekazało chińskie MSZ – zaznaczył, że było to już czwarte „owocne spotkanie" z Xi w tym roku. Wyraził też przekonanie, że wartość handlu dwustronnego Rosji z Chinami osiągnęła „kolejny rekordowy poziom, a praktyczna współpraca (tych państw) we wszystkich dziedzinach odnotowała znaczny postęp".

Rosyjski przywódca zadeklarował wolę zacieśniania strategicznej koordynacji „ramię w ramię" z Pekinem, pogłębiania współpracy m.in. w dziedzinach handlu, energetyki i edukacji oraz wspólnych działań na rzecz wielobiegunowego porządku i rozwoju w regionie Azji i Pacyfiku.

Trwające ponad dwie godziny rozmowy przywódców odbyły się na dzień przed planowanym na czwartek w Shenzhen trójstronnym szczytem z udziałem prezydenta USA Donalda Trumpa, który przybył w środę do Chin. **PAP**



FOT. PAP/EPA

Putin zaznaczył, że było to już czwarte „owocne spotkanie" z Xi w tym roku

ROSJA – UKRAINA

Putin żąda powrotu NATO do granic z 1997 roku

Grzegorz Kuczyński

Rosja podczas rozmów ze Stanami Zjednoczonymi w sprawie Ukrainy zaproponowała, by NATO powróciło do granic z 1997 roku w zamian za wycofanie swoich wojsk z obwodu królewieckiego.

Według informatorów Bloomberga pomysł ten przedstawili europejskim sojusznikom specjalni wysłannicy prezydenta USA, Steve Witkoff i Jared Kushner, którzy nalegają na rozpatrzenie nowych propozycji dotyczących NATO i rozmieszczenia wojsk w Europie w ramach zakończenia wojny w Ukrainie. Jednocześnie amerykańscy negocjatorzy pytali również Kijów, czy jest gotowy oddać Donbas w zamian za członkostwo w Sojuszu Północnoatlantyckim.

Oczekuje się, że Witkoff i Kushner spotkają się z ukraińskimi i europejskimi urzędnikami w Berlinie 19 listopada, aby omówić powojenne gwarancje bezpieczeństwa dla Kijowa. Następnie, według jednego ze źródeł agencji Bloomberg, uwaga skupi się na nowej rundzie negocjacji między Rosją a Ukrainą przy pośrednictwie USA, a także na spotkaniach z udziałem przedstawicieli Europy.

Jednocześnie przywódcy UE odrzucili propozycje Amerykanów, ale niektórzy z nich, według rozmówców agencji, dopuścili możliwość, że Ukraina – o ile wyrazi na to zgodę – przystąpi do sojuszu o zmienionych granicach.

Wcześniej źródła „The Telegraph" twierdziły, że Putin zaproponował włączenie do procesu pokojowego przedstawicieli Europy w celu omówienia rezygnacji NATO z ekspansji na wschód. Podczas trójstronnych rozmów ze Stanami Zjednoczonymi i Ukrainą, które odbyły się 11 listopada w Abu Zabi, rosyjska delegacja zażądała, aby w celu zakończenia wojny ograniczono obecność wojskową Sojuszu Północnoatlantyckiego w krajach, które przystąpiły do niego po 1997 roku.

Ponadto przedstawiciele Moskwy oświadczyli, że blok wojskowy powinien ograniczyć współpracę z Ukrainą i innymi państwami postsowieckimi. Takie żądania delegacja Kremla pod przewodnictwem doradcy prezydenta FR Władimira Medinskiego przedstawiła jako „gwarancje bezpieczeństwa" dla Rosji.

Podobne warunki Moskwa postawiła Sojuszowi w grudniu 2021 roku, na kilka tygodni przed pełną inwazją na Ukrainę. Wicepremier i wiceminister spraw zagranicznych Siergiej Riabkow zażądał wówczas od NATO, by „pakowało walizki", i oskarżył Sojusz o to, że rzekomo dąży do „wyparcia" Rosji i „sprowadzenia jej do roli podwładnej".

Źródła gazety „The Telegraph" podkreślały, że dla Sojuszu Północnoatlantyckiego takie warunki są nie do przyjęcia. „Granice z 1997 roku" zakładają co najmniej wycofanie wojsk i uzbrojenia NATO z połowy państw członkowskich sojuszu – 16 z 32. Wśród nich znajdują się wszystkie byłe państwa członkowskie Układu Warszawskiego, kraje bałtyckie, 4 z 6 republik rozpadłej Jugosławii, a także Albania, Finlandia i Szwecja.

Obowiązujący statut NATO w artykule 10 głosi politykę „otwartych drzwi". Członkiem organizacji może zostać każde państwo, jeśli wyrazi taką wolę i uzyska konsensus obecnych członków, a ingerencja strony trzeciej w ten proces nie jest przewidziana.



FOT. KREMLIN.RU

Prezydent Rosji Władimir Putin prowadził spotkanie z członkami Rady Bezpieczeństwa w Kremlu w Moskwie, 12 listopada 2026 roku

WOJNA

Błędne koło ataków i kontrataków na Bliskim Wschodzie

oprac. Anna Nagel

Kuwejt i Bahrajn poinformowały o przechwyceniu irańskich dronów i pocisków, a Arabia Saudyjska o zniszczeniu pocisku wystrzelonego przez jemeńskich rebeliantów Huti w kierunku Rijadu.

Władze Bahrajnu powiadomiły, że obrona przeciwlotnicza tego państwa przechwyciła w środę irańskie pociski i drony już po raz trzeci w tym tygodniu. Rząd w Manamie oskarżył Teheran o systematyczne atakowanie kraju, w którym stacjonuje amerykańska Piąta Flota – podał Reuters. Iran utrzymuje, że celem dwóch poprzednich ataków były amerykańskie instalacje radarowe.

Walcząca z Huti koalicja pod przywództwem Arabii Saudyjskiej poinformowała o zniszczeniu pocisku manewrującego wystrzelonego przez rebeliantów wspieranych przez Iran w kierunku Rijadu.

W środę w saudyjskiej stolicy słychać było potężną eksplozję. Według relacji mieszkańców wstrząs spowodował drżenie szyb i chwilowe przerwy w dostawie prądu.

Z kolei kuwejckie wojsko poinformowało we wtorek wieczorem o przechwytywaniu wrogich dronów przez obronę przeciwlotniczą. Irańska armia oświadczyła, że zaatakowała amerykańskie instalacje dronowe i rakietowe w bazie lotniczej Ali al-Salem w Kuwejcie. Był to pierwszy irański atak na ten kraj od września.

We wtorek amerykańskie samoloty bojowe zaatakowały wyrzutnię rakiet irańskiego Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej na wyspie Keszm w cieśninie Ormuz. **PAP**

UNIJNA POŻYCZKA

Dodatkowe 45 mld euro dla Ukrainy na 2027 rok

oprac. Alina Mazurska

Komisja Europejska zaproponowała udzielenie Ukrainie dodatkowego wsparcia w 2027 roku w wysokości 45 mld euro w formie unijnej pożyczki. Przewodnicząca KE Ursula von der Leyen powiedziała, że pokryje to dwie trzecie potrzeb Kijowa w przyszłym roku.

Propozycja stanowi uzupełnienie pożyczki, w ramach której UE udzieliła Ukrainie 90 mld euro wsparcia na 2026 i 2027 r.; pożyczka ta jest gwarantowana unijnym budżetem.

– Europa będzie nadal zapewniać Ukrainie maksymalne wsparcie, jednocześnie wywierając maksymalną presję na Rosję – oświadczyła von der Leyen. – Będziemy nadal wspierać Ukrainę w ochronie jej obywateli i infrastruktury przed rosyjskimi atakami, tak aby szkoły i szpitale mogły funkcjonować, nawet gdy Rosja zasypuje ukraińskie miasta dronami i pociskami – dodała. Jak podkreśliła, potrzeby Ukrainy na 2026 r. są już zabezpieczone. – Dziś proponujemy dodatkowe 45 mld euro, co pozwoli pokryć dwie trzecie potrzeb kraju na 2027 rok – powiedziała.

Według szacunków na pokrycie dodatkowych potrzeb Kijowa na przyszły rok potrzeba 70 mld euro. KE liczy, że 25 mld euro z tej kwoty pokryją partnerzy spoza UE.

O udzieleniu Ukrainie dodatkowego wsparcia w wysokości 45 mld euro będą rozmawiać unijni przywódcy na szczycie w Brukseli 26 listopada. **PAP**

eprasa.pl 0832804613

POD PARAGRAFEM

• Pamiętajcie o urodzinach **Roberta Barnarda** (ur. 23 listopada 1936 r.–19 września 2013 r.), angielskiego autora powieści kryminalnych. Specjalizował się w intrygach, których akcja rozgrywa się w małych, sennych miasteczkach tzw. Starej Anglii.

HISTORIA

Bolesław Rogatka, czyli najpotworniejszy Piast z Legnicy

Witold Głowaczek

Porywał biskupów i członków własnej rodziny, miał na koncie masowe morderstwa, a papież Aleksander IV zwołał przeciw niemu regularną wyprawę krzyżową.

1249 rok. Sascy i brandenburscy najemnicy śląskiego Piasta, Bolesława Rogatki, właśnie wtargnęli za obwarowania Środy Śląskiej. Nie było to szczególnie trudne, bo budowa prawdziwych murów obronnych zaczęła się w mieście kilkadziesiąt lat później. Na ulicach Środy tego dnia mają miejsce dantejskie sceny, słychać krzyki mordowanych mieszczan i gwałconych kobiet. Około 500 mieszczan próbuje schronić się w kościele. Zabarykadowani liczą na to, że żołdacy Rogatki nie odważą się rozlewać krwi na poświęconej ziemi.

Pod jednym względem się nie mylą – krew rzeczywiście nie zostanie przelana. Najemnicy ryglują kościół od zewnątrz, a następnie go podpalają. Nieludzkim rykom palonych żywcem ofiar najprawdopodobniej przysłuchuje się sam Rogatka. Najwidoczniej to jeszcze za mało. Kolejni pojmani mieszczanie zostają spędzeni na kościelny dziedziniec i tam spaleni na naprędce zaimprowizowanych stosach.

„Bodzący rogami"

Wieść o tej zbrodni rozeszła się po całej ówczesnej Europie. Współczesnych Rogatce zadziwiało zarówno jej okrucieństwo, jak i – być może znacznie bardziej – jej bezsens. Zdobycie Środy Śląskiej było tylko przystankiem w wyprawie na Wrocław. Jej mieszkańcy niczym specjalnym się Rogatce nie narazili, natomiast samo miasto było zamożnym regionalnym ośrodkiem handlowym, który tylko szaleniec wolałby pustoszyć. Rzecz w tym, że Bolesław Rogatka najprawdopodobniej był szaleńcem.

„Oj, twój Bolesław stanie się kiedyś nieszczęściem dla kraju" – tak w rozmowie z matką Bolesława, Anną, miała przewidzieć jego babka, święta Jadwiga Śląska.



Święta Jadwiga obmywa w kąpieli swojego wnuka Bolesława Rogatkę. Obok królewna czeska Anna Przemyślidka. Miniatura z XV wieku

„Mąż umysłu gwałtownego, dla swoich i obcych srogi, w sprośnych miłostkach z nierządnicą uwikłany aż do śmierci, mowę miał tak prędką i wadliwą, że często w słuchających śmiech wzbudzał. We wszystkim krzywymi chodzący drogami i w sądzeniu skory, zwykle bez rozeznania słuszności, zwłaszcza w sprawach gardłowych, wyrokujący, zwany był z tej przyczyny od wielu Srogim albo Rogatką, co w polskiej mowie znaczy człeka zuchwałego i jakby bodzącego rogami" – tak scharakteryzował Rogatkę sam Jan Długosz.

Syn Pobożnego

W telegraficznym skrócie. Rogatka ma na koncie m.in. regularną zbrodnię ludobójstwa, serię porwań i uwięzień swoich rywali, doprowadzenie do desperacji co najmniej dwóch żon, liczne najazdy łupieskie, niezliczone gwałty i dziesiątki, jeśli nie setki innych przestępstw. Politykiem też nie był udanym. Historycy najbardziej mają mu za złe sprzedanie Brandenburczykom ziemi lubuskiej (pozostawała w niemieckich rękach do 1945 roku), ale pamiętajmy też, że w ekspresowym tempie zdołał roztrwonić polityczny stan posiadania zgromadzony przez swojego ojca.

Ojcem Rogatki był sam Henryk Pobożny, który zapisał się w historii zupełnie inaczej niż jego najstarszy syn. Henryk zdołał skupić w swych rękach trzy najważniejsze dzielnice ówczesnej Polski. Choć dziedzicznie należał mu się jedynie Śląsk, Henryk Pobożny zdołał objąć władzę również na ziemi krakowskiej i w Wielkopolsce. To wszystko zajęło mu ledwie 2 lata – obejmował rządy we Wrocławiu w 1238 roku, mając około 40 lat (jego dokładna data urodzenia nie jest znana).

Wojny z Kościołem

Klęska pod Legnicą i straszna śmierć Henryka były dobrymi wiadomościami dla jego najstarszego syna. Bolesław Rogatka pochował bezgłowe ciało ojca i przejął tron. Rządy obejmował w okropnym momencie – większość jego ziem była w ruinie po mongolskim najeździe, niektóre grody wciąż jeszcze płonęły, inne zamieniły się w na pół wymarłe ruiny. Z drugiej jednak strony Rogatka odziedziczył wszystko to, co udało się uzyskać jego ojcu. Mógł się tytułować księciem krakowskim, śląskim i wielkopolskim. Miał otwartą – przez ojca – drogę do walki o koronę. Niestety, stopniowo wszystko tracił. Pierwszy – już w pierwszym roku panowania Rogatki – był Kraków. Najważniejszym miastem polskich ziem tuż po mongolskim najeździe żywo zainteresował się Konrad Mazowiecki, który ruszył na Małopolskę z silną armią. Małopolscy możni – przed chwilą zdziesiątkowani przez Mongołów – zorganizowali desperacką obronę. Oczywiście bez przerwy słali na Śląsk prośby o posiłki. Co zrobił z tym problemem Rogatka? Otóż po prostu nic.

Za Kościołem Rogatka, delikatnie mówiąc, nie przepadał. Być może dlatego, że przyszło mu się wychowywać w niezwykle religijnej – nawet jak na realia średniowiecza – rodzinie. Henryk Pobożny naprawdę był pobożny – i to według XIII-wiecznych wyśrubowanych standardów. Ulegał wpływom święcącego wtedy największe triumfy ascetycznego nurtu pobożności i wymuszał to samo na synach. Z kolei matką Henryka i babką Bolesława Rogatki była św. Jadwiga Śląska – kolejna ascetka w rodzinie.

Babcia kształciła pokorę we swych wnuczętach między innymi w ten sposób, że kazała im się myć w wodzie, w której wcześniej moczyły nogi zakonnice w podeszłym wieku. Z zapałem wtórowała jej w tym matka Bolesława, księżna Anna. Klęczenie na grochu, wielogodzinne modły i różne formy samoumartwiania to była codzienność w wychowaniu młodego Rogatki. Bardzo wymowny jest tu fakt, że już dorosły Bolesław ani nie odwiedził umierającej matki na łożu śmierci, ani też – niedługo później – ostentacyjnie ominął uroczystości beatyfikacyjne swej babki.

Z nałożnicą?

Wspominaliśmy już o „przepowiedni" św. Jadwigi dotyczącej przyszłości wnuka. Dodajmy więc, że bez ogródek ostrzegała jego pierwszą żonę Jadwigę, księżniczkę Anhalt, że dozna od męża samych zgryzot. Chyba miała rację, bo kroniki podają, że Jadwiga zmarła właśnie „ze zgryzoty"; wiadomo też, że przez cały okres małżeństwa Rogatka zupełnie jawnie ją zdradzał z kilkoma kochankami. Druga żona Rogatki – Alenta vel Eufemia, córka księcia pomorskiego – postanowiła nie czekać na śmierć „ze zgryzoty". Po kilku latach upokorzeń i przyglądania się zdradom męża opuściła zamek Rogatki i pieszo wróciła na Pomorze, do domu.

W 1277 roku najemnicy wiekowego już Rogatki zdołali dokonać kolejnego skutecznego porwania. Tym razem do tego samego zamku we Wleniu, w którym wcześniej siedział biskup Tomasz, trafił bratanek Rogatki Henryk Probus – syn zmarłego już Henryka III, obecnie książę wrocławski. Spowodowało to czeską (Wrocław znajdował się coraz mocniej w czeskiej strefie wpływów) interwencję zbrojną, zakończoną zupełnie nieoczekiwanym sukcesem militarnym Rogatki. Choć sam książę bezwstydnie zbiegł z pola kluczowej bitwy pod Ząbkowicami, jego syn Henryk Gruby zdołał rozbić wojska czeskie. Ostatecznie Henryk Probus został zwolniony z wieży w zamian za mniej więcej jedną trzecią księstwa wrocławskiego.

Rok później Rogatka zmarł. Tuż przed śmiercią zdołał prawdopodobnie jeszcze raz stanąć przed ołtarzem – ze swoją nałożnicą, słynącą z urody Zofią de Doren. Pozostawił po sobie trzech synów. Nie popisał się nawet przygotowując testament – podzielił między nich swoje księstwo, już i bez tego będące jedynie smętnym ogryzkiem ziem, które odziedziczył po śmierci Henryka Pobożnego.

eprasa.pl 0832804613

PO STRONIE SENIORA

UZDROWISKA

Jakie opłaty dodatkowe kasują sanatoria, a co oferują za darmo. Warto wiedzieć przed wyjazdem

Kuracjusze, którzy jadą do sanatorium z NFZ, we własnym zakresie ponoszą koszty przejazdu do uzdrowiska, a także częściową odpłatność za wyżywienie i zakwaterowanie. Są jednak dodatkowe opłaty, o których głośno się nie mówi

Małgorzata Stempinska

Osoby skierowane na leczenie uzdrowiskowe albo rehabilitację uzdrowiskową ponoszą we własnym zakresie koszty przejazdu do uzdrowiska, a także częściową odpłatność za wyżywienie i zakwaterowanie w sanatorium. Wysokość opłat za pobyt w uzdrowisku określa rozporządzenie Ministra Zdrowia z 23 lipca 2013 roku w sprawie świadczeń gwarantowanych z zakresu lecznictwa uzdrowiskowego.

Jakie opłaty za nocleg i wyżywienie w sanatorium

- Wysokość opłaty za jeden dzień pobytu pacjenta dla turnusów trwających 21 oraz 28 dni zależy od standardu pokoju i sezonu rozliczeniowego. Wysokość tych opłat nie jest dowolna, ale ściśle określona przez Ministra Zdrowia - zaznacza Barbara Nawrocka, rzecznik Kujawsko-Pomorskiego Oddziału Wojewódzkiego Narodowego Funduszu Zdrowia w Bydgoszczy.

Zgodnie z rozporządzeniem Ministra Zdrowia, opłaty w uzdrowiskach aktualizowane są dwa razy w roku - z początkiem maja oraz października. Teraz, od 1 października, jest tzw. sezon zimowy, czyli tańszy.

Zatem do końca kwietnia 2027 roku opłaty za dzień pobytu wynoszą za:

- pokój jednoosobowy z pełnym węzłem higieniczno-sanitarnym - 32,60 zł (1 maja - 30 września: 40,90 zł),
- pokój jednoosobowy w studiu - 26,10 zł, (37,40 zł),
- pokój jednoosobowy bez pełnego węzła higieniczno-sanitarnego - 24,90 zł (33,20 zł),
- pokój dwuosobowy z pełnym węzłem higieniczno-sanitarnym - 19,50 zł (27,30 zł),
- pokój dwuosobowy w studiu - 16,50 zł (24,90 zł),
- pokój dwuosobowy bez pełnego węzła higieniczno-sanitarnego - 14,20 zł (19,50 zł),
- pokój wieloosobowy z pełnym węzłem higieniczno-sanitarnym - 12,50 zł (14,80 zł),
- pokój wieloosobowy w studiu - 11,90 zł (13,60 zł),
- pokój wieloosobowy bez pełnego węzła higieniczno-sanitarnego - 10,60 zł (11,90 zł).



FOT. GETTY IMAGES

Osoby skierowane na leczenie uzdrowiskowe albo rehabilitację uzdrowiskową ponoszą koszty przejazdu do uzdrowiska, a także częściową odpłatność za wyżywienie i zakwaterowanie w sanatorium. Zarząd uzdrowiska może też podjąć uchwałę o dobrowolnej opłacie pacjenta za np. wypożyczenie telewizora, czajnika czy suszarki do włosów i zapisać ją w wewnętrznym regulaminie

Oznacza to, że za 21-dniowy turnus zapłacimy jesienią i zimą od 222,60 do 684,60 zł. Dla porównania ceny w sezonie letnim są wyższe i wynoszą od 249,90 do 858,90 zł. W sezonie jesienno-zimowym możemy więc zaoszczędzić do 174,30 zł w porównaniu do sezonu letniego.

Jakie dodatkowe opłaty kasują sanatoria

W myśl przepisów, uzdrowisko nie może żądać od pacjenta innych opłat w trakcie leczenia niż te, które wymienione są w rozporządzeniu Ministra Zdrowia. - Niemniej jednak zarząd uzdrowiska może podjąć uchwałę o dobrowolnej opłacie pacjenta za np. wypożyczenie telewizora, czajnika czy suszarki do włosów i zapisać ją w wewnętrznym regulaminie. Zatem pobieranie opłaty za wypożyczenie dodatkowych sprzętów nie jest zabronione - mówi Barbara Nawrocka.

Oto dodatkowe opłaty, które kasują sanatoria za:

- telewizor w pokoju - 130-170 zł za cały turnus,
- lodówka w pokoju - 5-15 zł za dobę,
- czajnik w pokoju - 44-90 zł za cały turnus,
- suszarka do włosów - 30-60 zł za cały turnus,
- wymianę pościeli - 20-30 zł, a samego prześcieradła - 7-15 zł,
- wymianę ręcznika kąpielowego - 9-10 zł, a ręcznika małego - 4-6 zł,
- kaucję za ręczniki - 30-50 zł - jest zwracana w dniu wyjazdu,
- parking - 300-500 zł za cały pobyt,
- spacer wokół tężni i możliwość skorzystania z ich dobroczynnych możliwości - 9-15 zł,
- prywatną poradę lekarską - 80-100 zł,
- okłady borowinowe - 40-50 zł,
- leżak - 50-70 zł za cały turnus,
- zgubienie biletu parkingowego lub klucza do pokoju - 150 zł,
- każdy zabieg, który opuścimy - 40-50 zł,
- godzinę korzystania z basenu - 23-30 zł,
- korzystanie z fotelu masującego - 5 zł za 10 minut,
- wypożyczenie roweru - 10-15 zł za godzinę,
- płatny masaż - 60-70 zł za 15 minut,
- udział w wieczorku tanecznym - 20-30 zł,
- dwudaniowy obiad w restauracji - 45-70 zł
- kawałek ciasta w kawiarni „na mieście" - 22-30 zł,
- lody z bitą śmietaną - 25-40 zł.

Trzeba jeszcze pamiętać o opłacie uzdrowiskowej (klimatycznej). Stawka zależy od danej miejscowości uzdrowiskowej i jest ustalana decyzją rady gminy. Jednak wysokość dobowej stawki nie może przekroczyć maksymalnych limitów określanych corocznie przez Ministra Finansów. W 2026 roku limity te wynoszą maksymalnie:

- do 3,46 zł dziennie w zwykłych miejscowościach turystycznych,
- do 4,89 zł na obszarach ochrony uzdrowiskowej oraz
- do 6,67 zł w kurortach posiadających oficjalny status uzdrowiska.

Opłatę pobiera się za każdą rozpoczętą dobę pobytu.

Co się należy za darmo w sanatorium z NFZ

Świadczenia, które przysługują w sanatorium na Narodowy Fundusz Zdrowia bezpłatnie, to:

- wstępne badanie lekarskie nie później niż w pierwszej dobie po przyjęciu,
- całodobowa opieka lekarsko-pielęgniarska,
- kontrolne badanie lekarskie co najmniej dwa razy w trakcie pobytu,
- końcowe kliniczne badanie lekarskie w ciągu 24 godzin przed wyjazdem,
- możliwość wystawienia recept na leki,
- posiłki dietetyczne zależne od stanu zdrowia i wskazań lekarskich,
- leki pierwszej potrzeby na wypadek nagłego zachorowania,
- co najmniej trzy zabiegi przyrodolecznicze dziennie w szpitalu i sanatorium uzdrowiskowym, w tym jeden zabieg bodźcowy dziennie z wykorzystaniem naturalnego surowca leczniczego (borowina, wody mineralne, gazy lecznicze),
- co najmniej cztery zabiegi dziennie w przypadku rehabilitacji w szpitalu i sanatorium uzdrowiskowym i zabiegi fizykoterapeutyczne nie mniej niż trzy zabiegi fizykalne dziennie przez sześć dni zabiegowych w tygodniu, ukierunkowane na leczenie schorzenia będącego podstawą skierowania ubezpieczonego do uzdrowiska.

Zgodnie z rozporządzeniem Ministra Zdrowia w sprawie leczenia uzdrowiskowego, można z tej formy leczenia (ze względów medycznych) korzystać nie częściej niż raz na 18 miesięcy. ©℗

eprasa.pl 0832804613

WYJAŚNIAMY

Do sanatorium na leczenie z ZUS i NFZ. Ekspertki odpowiadają na pytania Czytelników

Wątpliwości Czytelników wyjaśniały Barbara Nawrocka, rzecznik Kujawsko-Pomorskiego Oddziału Wojewódzkiego NFZ w Bydgoszczy, i Krystyna Michałek, regionalny rzecznik ZUS województwa kujawsko-pomorskiego

Małgorzata Stempinska



FOT. MAŁGORZATA STEMPIŃSKA

Na pytania odpowiadały Krystyna Michałek, regionalna rzeczniczka prasowa ZUS w województwie kujawsko-pomorskim (z prawej) oraz Barbara Nawrocka, rzeczniczka prasowa Kujawsko-Pomorskiego Oddziału Wojewódzkiego NFZ

Czy osoba, która niedawno zakończyła pobyt w sanatorium z NFZ, musi odczekać określony czas, zanim lekarz wystawi jej kolejne skierowanie?

Tak, kolejne skierowanie można złożyć po 12 miesiącach od zakończenia ostatniego leczenia w sanatorium, a skorzystać z tej formy opieki medycznej można po upływie 18 miesięcy od zakończenia ostatniego leczenia.

Wyjątkiem jest skierowanie, które zostało wystawione po zakończonym leczeniu szpitalnym. Wtedy takie leczenie może odbyć się wcześniej, jeżeli lekarz balneolog na nie zakwalifikuje.

Mam problemy z kręgosłupem, ale nie mogę wyjechać na trzy tygodnie, bo mam małe dzieci. Czy ZUS oferuje rehabilitację bez pobytu w sanatorium?

Tak. Rehabilitacja ZUS może odbywać się w dwóch formach: stacjonarnej, czyli z pobytem w ośrodku, oraz ambulatoryjnej, kiedy pacjent przychodzi na zabiegi i wraca do domu. Na przykład w Bydgoszczy dostępna jest rehabilitacja ambulatoryjna narządu ruchu. O tym, która forma będzie odpowiednia, decyduje lekarz orzecznik ZUS.

Niedawno lekarz wystawił nam z koleżanką e-skierowania do sanatorium. Chciałybyśmy wyjechać razem, do tego samego ośrodka. Jak długo będziemy musiały czekać na wyjazd? Ze względu na stan zdrowia zależy nam na sanatorium blisko domu. Czy NFZ może uwzględnić nasze prośby?

Do skierowań należy przesłać prośbę o połączenie obu skierowań (podpisaną własnoręcznie lub przez IKP). W miarę możliwości (jeżeli schorzenia będą podobne) – połączymy skierowania. Przypominam, że Narodowy Fundusz Zdrowia nie ma obowiązku łączenia skierowań na leczenie uzdrowiskowe małżeństw, osób spokrewnionych, osób bliskich. Jednak jeśli schorzenia są podobne i są możliwości, to staramy się pozytywnie rozpatrywać Państwa prośby.

Dostałam skierowanie na rehabilitację, ale termin pokrywa się z planowaną operacją. Czy mogę przełożyć wyjazd, czy stracę skierowanie?

Może Pani wystąpić o zmianę terminu rehabilitacji. Najlepiej zrobić to jak najszybciej, z odpowiednim wyprzedzeniem. Należy złożyć do ZUS pisemną prośbę i wyjaśnić powód, na przykład wskazać termin planowanej operacji. Sama prośba nie oznacza jednak automatycznej zmiany terminu. ZUS rozpatrzy ją, uwzględniając okoliczności i dostępność miejsc.

Jestem rolnikiem. Czy mogę korzystać z sanatorium z NFZ?

Nie ma znaczenia, czy jest Pani ubezpieczona w ZUS czy w KRUS. Może Pani złożyć skierowanie do NFZ, a czas oczekiwania jest taki sam dla wszystkich.

Jestem na zwolnieniu lekarskim i pobieram zasiłek chorobowy. Jeśli wyjadę na rehabilitację z ZUS, to czy stracę zasiłek?

Nie. Sam wyjazd na rehabilitację nie powoduje utraty prawa do zasiłku chorobowego. Jeśli nadal spełnia Pan warunki do jego otrzymywania i ma odpowiednio udokumentowaną niezdolność do pracy, świadczenie może być wypłacane również podczas rehabilitacji. Podobnie jest ze świadczeniem rehabilitacyjnym.

Mam przyznaną rentę z tytułu niezdolności do pracy jeszcze na dwa lata. Czy mimo to mogę ubiegać się o rehabilitację z ZUS?

Tak. Osoby pobierające okresową rentę z tytułu niezdolności do pracy również mogą skorzystać z programu. Warunkiem jest jednak to, aby rehabilitacja dawała szansę na odzyskanie zdolności do pracy. Natomiast osoby z orzeczoną trwałą niezdolnością do pracy nie są kierowane na rehabilitację w ramach prewencji rentowej ZUS.

Byłam już kiedyś na rehabilitacji z ZUS i bardzo mi pomogła. Teraz problemy zdrowotne wróciły. Czy mogę pojechać drugi raz?

Tak. Z rehabilitacji finansowanej przez ZUS można skorzystać ponownie. Nie obowiązuje zasada, że taki wyjazd przysługuje tylko raz w życiu. Trzeba jednak ponownie złożyć wniosek, a lekarz orzecznik ZUS musi stwierdzić, że kolejna rehabilitacja jest potrzebna i daje szansę na odzyskanie lub utrzymanie zdolności do pracy.

Jestem inwalidą, poruszam się na wózku. Czy mogę wyjechać do sanatorium z NFZ?

Poruszanie się na wózku nie wyklucza z leczenia uzdrowiskowego. Jednak pacjent musi być samodzielny i zdolny do samoobsługi , np. samodzielnie może udać się na zabiegi i na posiłki w sanatorium.

Dostałem odmowę skierowania na rehabilitację, ale mój lekarz uważa, że bardzo jej potrzebuję. Czy mogę się odwołać?

Tak. Od orzeczenia orzecznika przysługuje sprzeciw do komisji lekarskiej w ciągu 14 dni od dnia doręczenia orzeczenia. Po tym terminie ZUS wyda decyzję odmowną, od której przysługuje odwołanie do sądu rejonowego. Ma Pan na to miesiąc od dnia doręczenia decyzji. Odwołanie należy złożyć za pośrednictwem ZUS – pisemnie lub ustnie do protokołu sporządzonego przez pracownika Zakładu.

Czy jeśli nie będę mógł skorzystać z wyjazdu w wyznaczonym przez NFZ terminie, to czy spadnę na koniec kolejki?

Przede wszystkim jeśli nie możemy wyjechać w wyznaczonym przez NFZ terminie, to powinniśmy zwrócić skierowanie do NFZ, aby np. mógł w tym czasie pojechać inny pacjent. Wraz ze zwrotem skierowania należy napisać prośbę do Funduszu o zmianę terminu wyjazdu i podać powód . Można zmienić termin wyjazdu do sanatorium, musi być to jednak udokumentowane (np. zaświadczenie o wizycie u lekarza, sprawa w sądzie, wykupiony prywatny wcześniej wyjazd itp.).

Jeśli pacjent dostał odległy termin wyjazdu, a chce skorzystać szybciej, to może zgłosić się do Narodowego Funduszu Zdrowia i zostanie mu zaproponowany szybszy wyjazd (niekoniecznie to samo miejsce).

Mam 70 lat, przepracowałam ponad 40 lat i nigdy nie byłam w sanatorium. Czy teraz, kiedy jestem już na emeryturze, ZUS może mnie tam wysłać?

Jeśli nie jest już Pani aktywna zawodowo i nie podlega ubezpieczeniom społecznym, nie może Pani skorzystać z rehabilitacji w ramach prewencji rentowej ZUS. Ten program jest przeznaczony dla osób, którym rehabilitacja ma pomóc w utrzymaniu lub odzyskaniu zdolności do pracy. Może Pani natomiast ubiegać się o leczenie uzdrowiskowe finansowane przez NFZ.

Pracuję jako nauczycielka i od kilku miesięcy mam problemy z głosem. Czy ZUS rehabilituje również struny głosowe?

Tak. Program rehabilitacji ZUS obejmuje również schorzenia narządu głosu. To szczególnie ważne dla osób, które intensywnie wykorzystują głos w pracy, na przykład nauczycieli. Jeśli problemy zdrowotne zagrażają dalszej pracy zawodowej, warto porozmawiać z lekarzem o możliwości skierowania na rehabilitację.

Dostałam skierowanie do ośrodka rehabilitacyjnego, ale chciałabym pojechać z mężem, ponieważ potrzebuję jego pomocy. Czy ZUS zapłaci też za jego pobyt?

Nie. ZUS finansuje rehabilitację wyłącznie osoby skierowanej na leczenie. Program nie przewiduje pobytu z opiekunem na koszt Zakładu. Dlatego osoba kierowana na rehabilitację musi być samodzielna w wykonywaniu podstawowych codziennych czynności.

Czy mogę sama wybrać sanatorium, na przykład w Ciechocinku, bo mam tam rodzinę?

Może Pani zgłosić swoje preferencje, ale nie ma gwarancji skierowania do wybranej miejscowości. ZUS kieruje pacjentów do ośrodków, z którymi ma podpisane umowy i które prowadzą rehabilitację odpowiednią do danego schorzenia. Znaczenie ma również dostępność miejsc.

Jestem po leczeniu raka piersi. Wróciłam do pracy, ale nadal mam ograniczoną sprawność ręki. Czy rehabilitacja ZUS jest również dla mnie?

Tak. ZUS prowadzi rehabilitację dla osób po leczeniu nowotworu piersi. Jeżeli dolegliwości utrudniają Pani wykonywanie pracy, warto porozmawiać z lekarzem prowadzącym o skierowaniu. O zakwalifikowaniu do programu decyduje ocena medyczna i szansa na poprawę zdolności do pracy. ©℗

eprasa.pl 0832804613

PROGRAMOWO

G. 20:05

Barwy szczęścia

TVP 2

Rawiczowa wyznaje Basi i Tolkowi prawdę o swoim nieszczęśliwym małżeństwie, a później jedzie z Brodą do aresztu na spotkanie z Cezarym. Kończy się ono napięciem między braćmi.

Tymczasem Ignacy korzysta z pomocy Madzi w wyborze eleganckiego stroju biznesowego. Z kolei Weronika i Błażej odkrywają uraz ręki Modrzyckiej, a w szpitalu lekarz potwierdza u seniorki złamanie i podejrzewa osteoporozę. Broda planuje potajemne badania DNA, by potwierdzić braterstwo z Cezarym. Z kolei Malwina pod wpływem złośliwego komentarza traci pewność siebie i chce wydać fortunę na zabiegi, co szokuje Hermana. Z kolei Ignacy przed galą radzi się Madzi w sprawie stylizacji.

G. 20:15

Na Wspólnej

TVN

Weronika odzyskuje przytomność – wie kim jest, rozpoznaje Lwa i syna! Nalepa jest bardzo szczęśliwy. Ewelina oddycha z ulgą i wyznaje Lwu, że czuje się winna tego, co zrobił Greg. Nalepa nie pozwala jej tak myśleć...

Tymczasem ukrywający się przed policją Kalski przychodzi do swojego domu po pieniądze i paszport – nie wie, że czeka tam na niego Tadeusiak! Cieślikowie martwią się o Janinę, której nie ma od wczoraj. Andżela czuje, że to przez nią starsza pani zniknęła – dzwoni do niej. Zylm niespodziewanie odbiera – prosi o zorganizowanie jej spotkania z wnuczką. Dzięki Kajetanowi udaje się umówić panią Janinę z Dianą, która jest wolontariuszką dla seniorów.



G. 21:40

Zdrada

Polsat

Zbliża się proces Pawła oskarżonego o zabójstwo prostytutki, Patryk triumfuje, jego plan się powiódł – kochankowi żony grożą długie lata więzienia a on sam stara się ułożyć na nowe swoje życie z Julią. Ta jednak ciągle myśli o Pawle. Nie jest, mimo prób, szczęśliwa w tym małżeństwie. Julia nie może pogodzić się z niesprawiedliwością, jakiej doświadczył Paweł. W tajemnicy przed Patrykiem spotyka się z jednym z jego podwładnych z prokuratury.

Hubert Czarciński domyka sprawy w Polsce i przygotowuje się do wyjazdu za granicę. Jeszcze tylko zeznanie przeciwko zięciowi. Na rozprawie, która staje się medialnym hitem, bo na ławie oskarżonych zasiada słynny prawnik słynnego potentata nieruchomości, pojawiają się wszyscy, Eliza z dziećmi Markiem i Gosią, Joachim, Patryk. Zeznanie Gosi zapowiada się na najbardziej szokujące.



G. 16:50

SZPITAL ŚW. ANNY

TVN



To już przedostatni odcinek 4. sezonu „Szpitala św. Anny". Na SOR ratownicy przywożą 63-letniego mężczyznę, który stracił w domu przytomność. Jest z nim córka. Pacjentem zajmować się będzie dr Anna Knapik. Kardiolożka zabiera go na swój oddział, gdzie mężczyznę odwiedza wielka miłość sprzed lat. Podczas badania okazuje się, że pacjent ma w sercu guza. Konieczna jest konsultacja onkologiczna, którą przeprowadza dr Sergiusz Bończyk.

Tomek stresuje się ślubem, który ma odbyć się już za kilka dni. Wojtek wspiera kumpla, jak umie, a przy tej okazji Tomek wyjawia mu, że Kaja rozstała się z Wiktorem. Otrzymują zgłoszenie – w warsztacie stolarskim zemdlał 42-letni mężczyzna. Wojtek sprawdza warsztat i odkrywa prawdopodobną przyczynę stanu pacjenta. Tymczasem Kaśka, Zyta i Kaja organizują dla Marty prezent przedślubny od przyjaciółek. Do Kai odzywa się Wiktor i prosi ją o spotkanie. Tego dnia Kaja i Wojtek zacinają się w szpitalnej windzie...Mają sporo czasu dla siebie, na rozmowę.



G. 18:00

Pierwsza miłość

Polsat

Melka czeka na Piotrka z niesamowitą wiadomością – jest w ciąży. Piotrek nie może w to uwierzyć – przecież lekarze mówili, że Melka nie będzie już mogła mieć dzieci. Na teście jednak wyraźnie widać dwie kreski. Przyszli rodzice są przeszczęśliwi, do czasu, gdy pojawia się temat koniecznych badań...

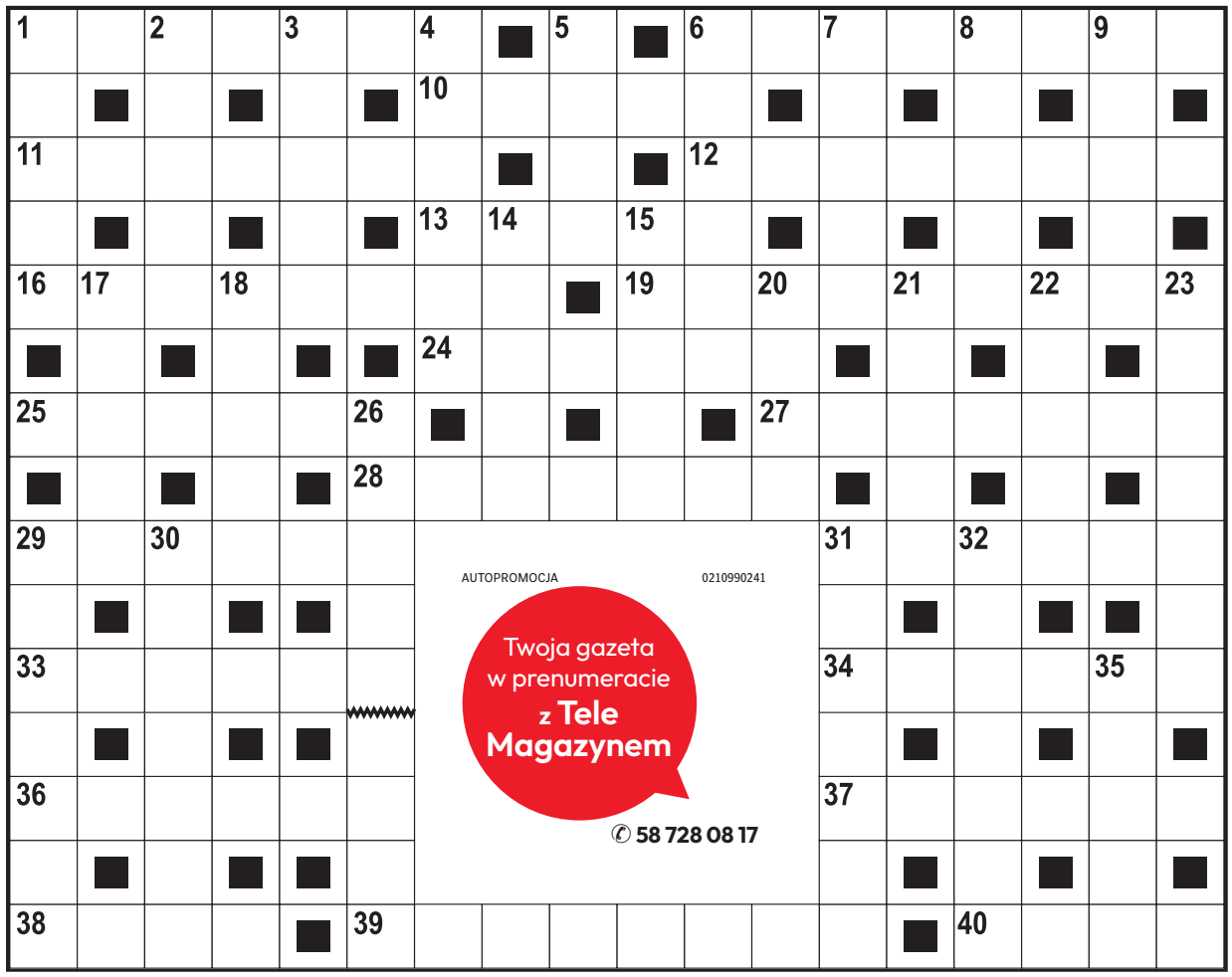
Natomiast stan Nadii, nastoletniej pacjentki Mai, pogarsza się bardzo szybko. Dziewczyna ma wadę serca i coraz silniejsze duszności. Niespodziewanie z pomocą przychodzi ojciec Floriana – proponuje zabieg, który da Nadii kilka lat spokoju, i deklaruje, że sam go przeprowadzi. Maja jest pełna podziwu dla profesora. Tymczasem Maciek zostawia w domu kartkę z... pożegnalną wiadomością. Jolka i Tomek początkowo myślą, że to żart, ale z czasem zaczynają się martwić. Kinga wyjechała, więc proszą o pomoc Janka.

eprasa.pl 0832804613

KRZYŻÓWKA NR 179

Poziomo:

1) złośliwa uwaga, docinek,
6) porusza kukiełkami w teatrze,
10) część Zjednoczonego Królestwa,
11) działka pod budowę domu,
12) największa grupa etniczna w Afganistanie,
13) Zdzisława, śpiewaczka operowa,
16) popularny temat muzyczny w jazzie,
19) Lucjan, postać z serialu „M jak miłość”,
24) największe miasto Syrii,
25) wieloletnia roślina różowata,
27) „… do orzechów”, balet Piotra Czajkowskiego,
28) oddział chorób wewnętrznych,
29) dawne określenie jedzenia,
31) czubata papuga z Australii,
33) miesięczne wynagrodzenie,
34) słupy na żaglowcu,
36) europejska siedziba ONZ,
37) rzemieślnik wykonujący skrzypce,
38) delikatność w zachowaniu, umiar,
39) popularne wino czerwone,
40) miara pojemności płynów.



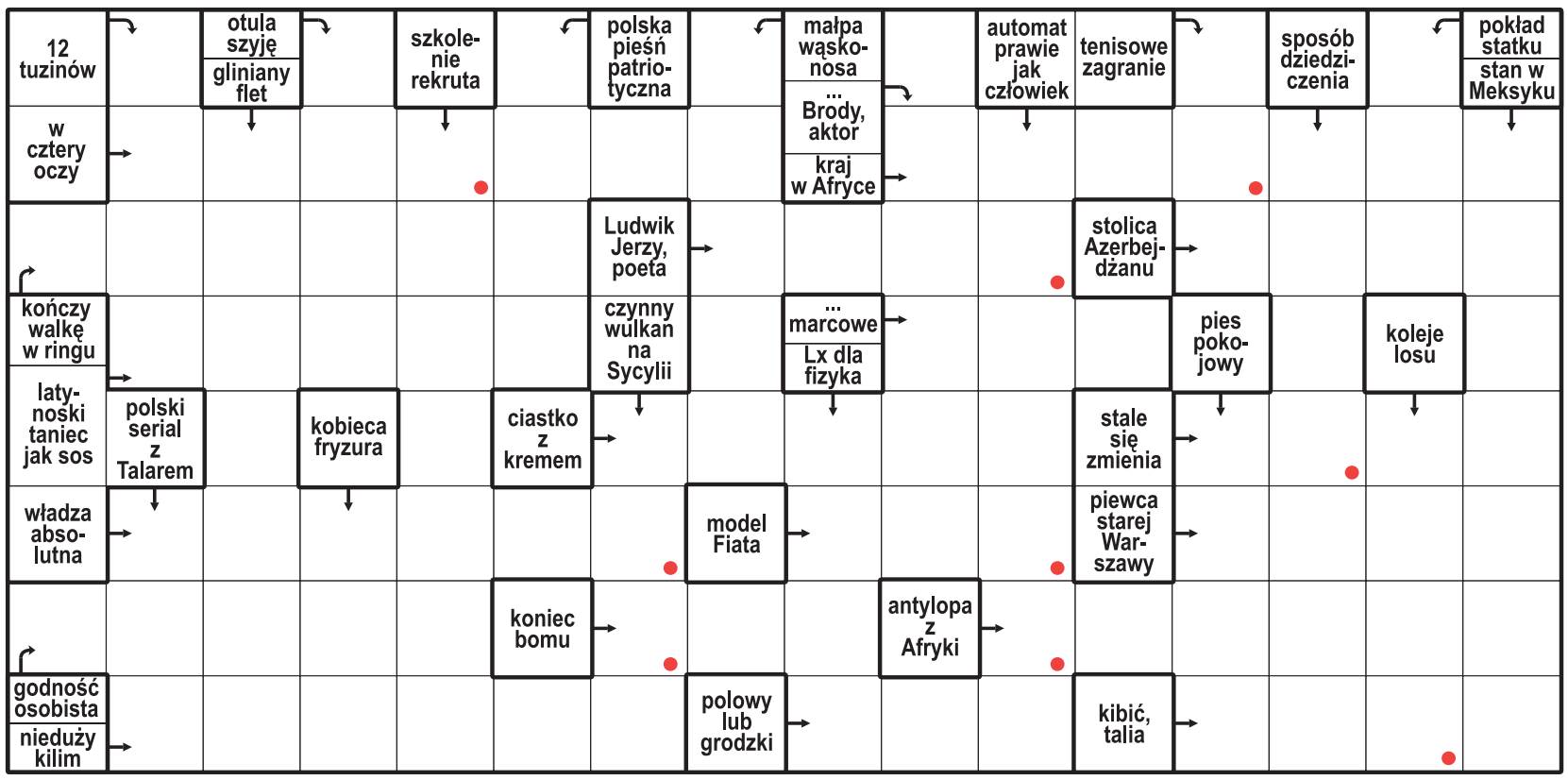
Pionowo:

1) przerwa w podróży konno,
2) Grek z powieści Nikosa Kazandzakisa,
3) kierunek w sztuce, tendencja,
4) jedna z faz Księżyca,
5) syropowe drzewo liściaste,
6) niewielki komputer osobisty,
7) Ferenc, węgierski kompozytor i pianista,
8) czynni działacze organizacji,
9) … ruda, ptak drapieżny,
14) początek podróży samolotem,
15) jednostka natężenia prądu elektrycznego,
17) bity szlak komunikacyjny,
18) miasto w południowo-zachodniej części Peru,
20) oczyszczona lub kaustyczna,
21) dzielnica Gdańska od 1926 r.,
22) jeden z najważniejszych bogów hinduskich,
23) kolczaste rośliny doniczkowe,
26) taniec, w którym panie proszą panów,
29) cienki, mocny sznurek,
30) rozbój na gościńcu,
31) zbiór stanowiący pewną całość,
32) dawniej gród obronny,
35) taniec towarzyski z lat 60-tych.

ROZWIĄZANIE NR 178

A	R	M	A	N	I	A	K	■	■	A	D	A	M	C	Z	Y	K
K	■	A	■	A	■	■	O	P	I	S	■	■	Ł	■	D	■	O
A	■	N	■	C	E	D	R	■	■	T	R	I	O	■	R	■	R
P	I	E	G	I	■	A	M	F	O	R	A	■	K	L	A	S	Y
I	■	W	■	S	U	M	O	■	■	A	F	R	O	■	D	■	N
T	A	R	O	K	■	A	R	E	N	G	A	■	S	T	A	R	T
■	L	■	R	■	Ś	■	A	■	■	A	■	G	■	Ę	■	E	■
M	E	W	A	■	L	E	N	A	O	L	I	N	■	Ż	Y	T	O
■	J	■	C	■	I							O	■	E	■	O	■
D	E	S	Z	C	Z							M	O	C	A	R	Z
E	■	Z	■	I	■							■	B	■	L	■	A
S	H	A	R	O	N							Ź	R	E	B	A	K
A	■	B	■	Ł	■							■	Ę	■	E	■	W
N	O	L	T	E	■							■	C	E	R	T	A
T	■	A	■	K	A	S	P	R	O	W	I	C	Z	■	T	■	S

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: MONOTONIA.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Działaj śmiało, los sprzyja odważnym. Horoskop dzienny wróży, że wieczór przyniesie miłe zaskoczenie.

Ryby (19.02 - 20.03)
Spokój okaże się kluczem do sukcesu. Horoskop na dziś radzi nie spieszyć się z ważną decyzją.

Baran (21.03 - 19.04)
Wiadomość odmieni plany. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że rozmowa otworzy nowe możliwości.

Byk (20.04 - 20.05)
Skup się na relacjach, ktoś czeka na gest. Horoskop dzienny zapowiada, że intuicja dobrze Cię poprowadzi.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Blask Twojej osobowości przyciągnie uwagę. Horoskop na dziś radzi wykorzystać sprzyjający moment.

Rak (22.06 - 22.07)
Porządek w sprawach da Ci więcej swobody. Horoskop dzienny na czwartek wróży, że mały krok przyniesie efekt.

Lew (23.07 - 22.08)
Harmonia wróci tam, gdzie był chaos. Horoskop dzienny radzi ufać sercu i zachować równowagę.

Panna (23.08 - 22.09)
Tajemnica zacznie się wyjaśniać. Horoskop na dziś podpowiada zachować czujność wobec nowych propozycji.

Waga (23.09 - 22.10)
Przygoda kryje się blisko. Horoskop dzienny na czwartek sugeruje otworzyć się na niespodziewane zmiany.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Wytrwałość przyniesie nagrodę. Horoskop dzienny radzi nie rezygnować tuż przed osiągnięciem celu.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Inspiracja pojawi się nagle i odmieni spojrzenie. Horoskop na dziś stanowczo radzi zaufać swojej wizji.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Sny podpowiedzą wskazówki. Horoskop dzienny na czwartek sugeruje znaleźć chwilę na refleksję.

eprasa.pl 0832804613

0011614410

Z głębokim żalem
zawiadamiamy,
że dnia 14 listopada 2026 r.
odszedł od nas
w wieku 77 lat



Waldemar Zieliński

Msza święta pogrzebowa zostanie odprawiona
20 listopada 2026 r. o godz. 12.00
w kościele pw. św. Br. Alberta Chmielowskiego,
Gdańsk Kokoszki, ul. Brata Alberta 22.
Pogrzeb odbędzie się
tego samego dnia (piątek) o godz 13.30
w kaplicy na Cmentarzu Łostowickim.
Zawiadamia pogrążona w smutku
rodzina.

Wspomnienia.
Te najważniejsze...

Wspomnij bliskich. Zapal im świeczkę. Sprawdź na
nekrologi.net
i dziennikbaltycki.pl/nekrologi

0011613789

"Pan Bóg zabiera człowieka
w momencie dla niego najlepszym,
bo Pan Bóg jest dobry"

Ze smutkiem zawiadamiamy, że dnia 15.09.2026 r.
Umarł w Londynie w wieku 82 lat

Jurek Skórkowski

Cieszymy się, że jego prochy spoczną na Cmentarzu
Witomińskim w grobowcu rodzinnym.

Uroczystość pogrzebowa odbędzie się 21.11.2026r.
w kościele św. Stanisława Kostki przy ul. Tatrzańskiej 35.
Różaniec odbędzie się o godzinie 11.00, Eucharystia
o godzinie 11.30. Kondukt wyruszy o 12.30 z placu przy
kaplicy Cmentarza Witomińskiego.

Rodzina z Polski i z Anglii

PIŁKA NOŻNA

Nowy stadion Ruchu coraz bliżej

Jacek Sroka

W miniony piątek prezydent Chorzowa Szymon Michałek poinformował o wykonaniu kolejnego kroku w kierunku budowy nowego stadionu na Cichej. Odpowiedzialna za tę inwestycję miejska spółka ADM Serwis zakończyła dialog konkurencyjny z potencjalnymi wykonawcami, którzy mają teraz 30 dni na złożenie ofert w przetargu na zaprojektowanie całego stadionu oraz realizację jego pierwszego etapu.



FOT. UM CHORZÓW

Jedna z wizualizacji nowego stadionu Ruchu Chorzów przy ulicy Cichej

Prezydent Chorzowa Szymon Michałek wielokrotnie publicznie deklarował, że wybór generalnego wykonawcy nowego stadionu na Cichej nastąpi do 12 grudnia. Wielki kibic Niebieskich przejął władze w mieście m. in. dzięki zadeklarowaniu wybudowania na Cichej nowego obiektu.

Odliczanie czasu

W piątek prezydent poinformował, o wykonaniu kolejnego ważnego kroku w tym zakresie. Spółka ADM Serwis odpowiedzialna za tę inwestycję właśnie zakończyła bowiem dialog konkurencyjny z jej potencjalnymi wykonawcami.

- Wykonawcy mają teraz 30 dni na przygotowanie i złożenie ofert. Po ich otrzymaniu poznamy wartość ofert obejmujących zaprojektowanie całego stadionu oraz realizację pierwszego etapu inwestycji. Następnie przeprowadzimy analizę ofert i przystąpimy do wyboru najkorzystniejszej propozycji. Zgodnie z założeniami budowa pierwszej trybuny ma potrwać 24 miesiące od podpisania umowy. Wiemy, jak wiele emocji budzi temat Cichej 6. To miejsce szczególne dla kibiców Ruchu, mieszkańców Chorzowa i wszystkich, którzy od lat czekają na zmiany. Za nami ważny krok milowy, ale przed nami jeszcze dużo pracy - poinformował Krystian Grzeliński, prezes ADM Serwis.

Nowy stadion na Cichej ma pomieścić 22 tysiące widzów, a boisko w porównaniu ze starym obiektem Ruchu ma zostać odwrócone o 90 stopni i zostać usytuowane wzdłuż DTŚ. Stadion ma powstawać etapami.

Etap po etapie

I etap obejmuje wykonanie wszystkich prac przedprojektowych i projektowych, w tym projektu budowlanego dla całego kompleksu oraz wykonawczego dla trybuny głównej, wykonanie trybuny głównej (klubowej) wraz z niezbędnym zapleczem techniczno-funkcjonalnym oraz budynkiem klubowym, a także realizację infrastruktury umożliwiającej użytkowanie stadionu do organizacji meczów piłkarskich zgodnie z obowiązującymi przepisami o bezpieczeństwie imprez masowych i wymaganiami licencyjnymi PZPN. Wykonawca będzie miał na to 24 miesiące.

Etap II obejmuje zaprojektowanie i wykonanie drugiej trybuny - bocznej wraz z niezbędną infrastrukturą techniczną oraz zagospodarowaniem przyległego terenu. Ta część ma być wykonana w terminie do 12 miesięcy od daty zakończenia Etapu I.

Etap III ma być wykonany w terminie do 15 miesięcy od daty zakończenia Etapu II. Obejmuje on zaprojektowanie i wykonanie trzeciej trybuny - o największej liczbie miejsc wraz z pełną infrastrukturą towarzyszącą, zapewniającą osiągnięcie docelowej pojemności stadionu oraz spełnienie wszystkich wymagań licencyjnych PZPN dla rozgrywek Ekstraklasy oraz UEFA (kat. III).

Etap IV obejmuje zaprojektowanie i wykonanie czwartej trybuny - bocznej wraz z niezbędną infrastrukturą techniczną oraz zagospodarowaniem przyległego terenu. Ta część ma być gotowa w terminie do 12 miesięcy od daty zakończenia Etapu III.

Wreszcie etap V, który ma być skończony w terminie do 9 miesięcy od daty zakończenia Etapu IV. obejmuje zaprojektowanie i wykonanie docelowego zagospodarowania terenu całego kompleksu stadionowego w zakresie zapewniającym pełną funkcjonalność, bezpieczeństwo oraz dostępność, zgodnie z przyjętą koncepcją architektoniczno-funkcjonalną, Programem Funkcjonalno-Użytkowym oraz wymaganiami przepisów prawa.

Pieniądze

W tegorocznym budżecie na budowę stadionu zarezerwowano 17,8 mln zł, a zgodnie z wieloletnią prognozą finansową miasta do 2040 r. Chorzów planuje wydać na ten cel około 407 mln zł.

0011614534

Z wielkim żalem i smutkiem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci
naszego wieloletniego, emerytowanego Pracownika

Śp.

Waldemara Zielińskiego

Rodzinie
szczere wyrazy współczucia
składają

Zarząd, Rada Nadzorcza i Pracownicy
„WUŻ" Port and Maritime Services Ltd Sp. z o.o.

DROBNE

Nieruchomości

DOMY - KUPIĘ

ODKUPIĘ współudział w nieruchomości, cała Polska 518503404

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

AWARIE -dachy, blachy, kominy, papy, rynny, malowanie; 517-744-487

CYKLINOWANIE 501979520

MALOWANIE mieszkań. 788-016-988.

SUFITY Podwieszane: Napinane, Kasetonowe, Rastrowe, Gipsowe, Ścianki Gipsowe "Sufitex" 604-944-094, 58-558-25-65 www.sufitex.pl

Rolnicze

ZWIERZĘTA HODOWLANE

KURY nioski dowóz 600539790

eprasa.pl 0832804613

PIŁKA NOŻNA

Dobrze, że ten sezon piłkarskiej reprezentacji jest już za nami...

Adam Godlewski

Reprezentacja Polski zakończyła już - na szczęście - tegoroczny sezon. Za piłkarzami nieudany czas, nie zakwalifikowali się na mundial i fartownie utrzymali się w Dywizji B Ligi Narodów UEFA, czyli drugiej lidze europejskiej. Bilans: 2 wygrane - 3 remisy - 5 porażek, jest do zapomnienia.



FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI/POLSKA PRESS

Bohaterem meczu ze Szwecją był z pewnością Sławomir Abramowicz, udanie zaprezentował się też zdobywca gola Adrian Benedyczak, ale...

Mecz ze Szwecją we Wrocławiu nie zmienił postrzegania reprezentacji budowanej i prowadzonej przez Jana Urbana. W ataku graliśmy nieskutecznie, w obronie nieudolnie i tak naprawdę tylko dzięki temu, że dzień konia miał debiutujący w bramce drużyny narodowej Sławomir Abramowicz udało się uratować remis. A takie wymęczone 1:1 trudno odbierać jako zapowiedź lepszych czasów. Ponownie bowiem naszymi poczynaniami na boisku zarządzał chaos.

Bohaterem spotkania był z pewnością Abramowicz, udanie zaprezentował się też zdobywca gola Adrian Benedyczak. Ale... No właśnie, znów tych „ale" pojawiło się wiele. W pamięci kibiców pozostaną bowiem także niewykorzystane stuprocentowe okazje Sebastiana Szymańskiego i próba zaliczenia nieumyślnej asysty przy golu dla Szwedów przez Tomasza Kędziorę.

Zresztą, jeśli chodzi o Abramowicza - skoro golkiper Jagiellonii wypracował tak świetną formę, to dlaczego kilka dni wcześniej w Bukareszcie między słupkami stanął niemrawy ostatnio Bartłomiej Drągowski? Czyżby selekcjoner i jego sztabowcy - a przecież szkoleniowców bramkarzy jest aż dwóch - nie dostrzegli na treningach, że gracz Jagiellonii jest w tym momencie o klasę lepszy?

Robert Lewandowski we Wrocławiu najlepszą akcją popisał się już po końcowym gwizdku, gdy - mimo interwencji ochroniarzy - obdarował niesforną fankę, która przedarła się przez ogrodzenie oddzielające trybuny od placu gry, koszulką. Za tę „akcję" oczywiście wielkie brawa, zaprocentowało światowe obycie RL9, ale dlaczego w Bukareszcie - gdzie miał jeszcze prawo odczuwać skutki jet lagu - wyszedł w wyjściowym składzie, a we Wrocławiu tylko na ostatnie 25 minut? Przecież - na logikę - powinno być albo dokładnie na odwrót, albo w obu przypadkach nasz kapitan powinien pełnić rolę (super)dżokera....

Tegoroczne statystyki są ponure - reprezentacja Anno Domini 2026 zdobywała średnio tylko 0,9 punktu na mecz (w Lidze Narodów 0,83). Umiała wygrać jedynie z 58. aktualnie w rankingu FIFA Rumunią i 65. Albanią. A jeśli dodamy, że z Rumunami nasi piłkarze „potrafili" także przegrać, a w dwumeczu z 57. na świecie Bośnią i Hercegowiną - byliśmy w stanie wywalczyć zaledwie punkt, to nikt nie powinien mieć wątpliwości, że wyniki nie bronią selekcjonera Urbana. A drużyny gotowej na eliminacje Euro'28 zwyczajnie nie mamy...

LIGA NARODÓW UEFA - DYWIZJA B

Polska - Szwecja 1:1

Bramki: Benedyczak 16 - Larsson 24.

Polska: Abramowicz - Pyrka (46 Kędziora), Potulski, Bednarek, Kubiak - Zieliński (81 Poręba), Nowak - Reguła (46 Skóraś), Szymański (87 Żukowski), Zalewski - Adrian Benedyczak (66 Lewandowski).

Szwecja: Törnqvist - Beijmo, Lagerbielke (86 Antwi), Smith (46 Lindelof), Stroud - Bernhardsson, Larsson, Karlström, Nje (71 Svensson) - Ayari (65 Kulusevski), Gyökeres (65 Elanga). Żółte kartki: Potulski, Szymański. Sędziował: Zwayer (Niemcy). Widzów: 38 516.

Bośnia i Hercegowina - Rumunia 2:1

1. Szwecja	6	14	11-6
2. Bośnia i Hercegowina	6	11	10-7
3. Polska	6	5	9-7
4. Rumunia	6	3	6-16

PIŁKA NOŻNA

Haaland zapewnia Norwegii awans do ćwierćfinału LN, historyczny wyczyn Irlandii Płn

Jacek Kmiecik

Po ostatniej, szóstej kolejce Ligi Narodów 2026/27 wiemy już, kto awansował, a kto spadł i kto się utrzymał, a kto zagra w barażach.

Norwegia musiała pokonać Danię na własnym boisku, aby zająć drugie miejsce w grupie A4, a Portugalia wcześniej zapewniła sobie już miejsce w pierwszej dwójce i udział w play-offach, więc do ostatniego meczu z Walią przystąpiła „na luzie".

„Wikingowie" w Oslo przegrywali już z Duńczykami 0:2, ale Earlig Haaland zdobył dwa gole przywracając Norwegów do gry i zapewniając zwycięstwo 3:2 oraz awans do 1/4 finału Ligi Narodów. Portugalia pokonała w Cardiff Walię 3:2.

Jedną z większych sensacji w dywizji B był pierwszy w historii awans Irlandii Północnej do elity Ligi Narodów. W meczu o pierwsze miejsce w grupie B2 na Puskas Arenie w Budapeszcie Brytyjczycy zremisowali z Węgrami 1:1 i utrzymali punkt przewagi nad rywalami, zapewniając sobie bezpośrednią kwalifikację do dywizji A.

Szwajcaria, Irlandia Północna, Austria i Szwecja zajęły pierwsze miejsca w swoich grupach dywizji B i zastąpią w elicie Ligi Narodów drużyny, które spadły o poziom niżej. Dwa z tych zespołów są już znane: Turcja i Czechy.

O pozostałe cztery miejsca w dywizji A będą walczyć w barażach między dwoma najgorszymi trzecimi drużynami elity (Dania i Chorwacja), dwoma najlepszymi czwartymi drużynami dywizji A (Serbia i Walia) oraz czterema drugimi drużynami dywizji B: Słowenią, Węgrami, Irlandią oraz Bośnią i Hercegowiną.

Losowanie par ćwierćfinałowych i meczów barażowych odbędzie się 20 listopada 2026 roku.

Baraże i mecze ćwierćfinałowe odbędą się w dniach 25–30 marca 2027 roku, a cztery ostatnie mecze zaplanowano na 9–13 czerwca 2027 roku.



FOT. AP/EASTNEWS

Erling Haaland strzelił dwa gole w meczu Norwegii z Danią (3:2), zapewniając wygranie grupy i awans do ćwierćfinałów Ligi Narodów

PIŁKA NOŻNA

Kim jest bohater meczu ze Szwecją? Nigdy nie chodził do szkoły...

Jakub Jabłoński

Zaledwie 22-letni bramkarz Sławomir Abramowicz został okrzyknięty bohaterem narodowym po swoim udanym debiucie w reprezentacji Polski, która w ostatnim meczu zremisowała ze Szwecją (1:1).

Sławomir Abramowicz pochodzi z Warszawy, ale na topowego bramkarza wyrósł dopiero w Jagiellonii Białystok, która jako pierwsza mu zaufała w 2021 roku. Wcześniej rozwijał się w Escoli Varsovia i Polonii Warszawa, w której jako 16-latek grał w trzecioligowych rezerwach. W czerwcu skończył już 22 wiosny, a dwa lata wcześniej sięgnął z Dumą Podlasia po pierwsze w historii mistrzostwo Polski oraz wywalczył historyczny awans do europejskich pucharów. Początkowo do Ligi Konferencji, w której Jagiellonia dotarła aż do ćwierćfinału. W tym sezonie kontynuuje europejską przygodę już poziom wyżej – w Lidze Europy. We wrześniu tego roku został po raz pierwszy powołany do reprezentacji Polski, ale zadebiutował w niej w listopadzie, w meczu Ligi Narodów ze Szwecją. Zachwycił kilkoma znakomitymi interwencjami, które w końcowym rozrachunku pozwoliły uniknąć porażki w ostatnim meczu, którego stawką było utrzymanie się w dywizji B.

– Jestem niesamowicie dumny i szczęśliwy, że mogłem dzisiaj wystąpić i spełnić swoje tak naprawdę największe marzenie w życiu – mówił 22-letni bramkarz przed kamerą TVP Sport chwilę po zakończeniu wtorkowego meczu.

Abramowicz prywatnie? Nie dzieli się przesadnie swoim życiem w mediach społecznościowych, skupiając się głównie na kolejnych sukcesach sportowych. Wiemy jednak, że jest bardzo religijny. Przed każdym meczem czyta Pismo Święte, a między treningami i spotkaniami rozwija swoje muzyczne pasje, grając na skrzypcach i na gitarze.

Do tego Abramowicz jest związany ze swoim czworonożnym przyjacielem – czas wolny umila mu pies rasy golden retriever. Co ciekawe, piłkarz nigdy nie chodził do szkoły, bo rodzice zdecydowali się na edukację domową – dowiedziało się Weszlo.com. Rodzice trójki dzieci sami przygotowywali materiały do nauki, a wiedzę weryfikowały coroczne egzaminy klasyfikacyjne. Golkiper jest jednym z trojaczków, a jego brat Bogumił Abramowicz grywa zawodowo w piłkę, ale nie występuje jako bramkarz: rozwija się piłkarsko na prawej obronie w drugoligowej Stali Stalowa Wola.

eprasa.pl 0832804613

SPORT

• **W najbliższej kolejce Betclic I ligi.** Pogoń Grodzisk Maz. - Arka Gdynia (s. 15.30), Lechia Gdańsk - Odra Opole (n. 14.30)

ROZMOWA

Wierzę, że dzięki pracy w Wieczystej powrócę, jak Feniks z popiołów

Artur Bogacki

Łukasz Tomczyk w ekstraklasie był pierwszym trenerem, a teraz w Wieczystej Kraków jest asystentem Jacka Zielińskiego.

Jakie były okoliczności pana angażu w Wieczystej?

To trener Zieliński chciał, żebym dołączył do sztabu, był pierwszym asystentem. Ja świadomie wybrałem teraz taką drogę. Trener zaproponował mnie dyrektorowi sportowemu i właścicielowi. Potem już był kontakt ze strony klubu. Z trenerem Zielińskim wcześniej nie pracowałem, mieliśmy kontakt po meczach, ostatnio po moim odejściu z Odry.

Chyba poczuł się pan doceniany, skoro szkoleniowiec z takim doświadczeniem chce z panem współpracować w tym trudnym projekcie.

Cieszę się, na pewno jest to dla mnie fajna sprawa. Mam nadzieję, że ta współpraca będzie bardzo dobrze się układać, będą wyniki, a ja będę czerpał z wiedzy trenera Zielińskiego. Mam być takim klasycznym pierwszym asystentem, odpowiedzialnym za proces treningowy, analizę przeciwnika, rozdanie kompetencji dla członków sztabu, nadzorowanie tej pracy.

A nie jest to krok w tył? Bo pana kariera szybko się rozwijała, po Polonii Bytom był pan pierwszym trenerem w ekstraklasowym Rakowie Częstochowa, później w I lidze w Odrze Opole.

Czasami warto zmienić perspektywę, nawet zrobić krok w tył, poobserwować sobie to wszystko trochę z innej strony, wyciągnąć wnioski, popracować z takim trenerem. Myślę, że to będzie dla mnie na plus.

Czy ta przeprowadzka minionej zimy z Polonii do Rakowa, czołowej drużyny w kraju, to nie było rzucenie pana na zbyt głęboką wodę?

Na początku tej pracy to faktycznie była głęboka woda. Z każdym dniem, tygodniem adaptowałem się do tego. Oczywiście każdy może



FOT. MATERIAŁY PRASOWE WIECZYSTEJ KRAKÓW

Łukasz Tomczyk był pierwszym trenerem w Polonii Bytom, Odrze Opole i Rakowie Częstochowa

oceniać, co w mojej pracy było dobre, co było złe. Bo łatwo przyczepić łatkę, że wszystko było złe, wyników nie było, a ja przecież zrobiłem też rzeczy dobre. Uważam, że dla mnie indywidualnie to był ważny etap w rozwoju. Wybierając mnie, ktoś chyba wiedział, na jakim jestem poziomie, co mogę dzisiaj dać, a czego mogę nie dać. Wiadomo - jeśli możesz wykonać duży skok, to go wykonujesz. Zdawałem sobie sprawę, że przejęcie drużyny trenerze Papszunie jest trudną sprawą.

W Częstochowie pracował pan tylko przez kilka miesięcy, później w Opolu też krótko. Ktoś może pomyśleć, że jako trener nie sprawdził się pan na wyższym poziomie. Do pana takie głosy też pewnie dotarły.

Oczywiście łatwo jest kogoś „zakopać" i powiedzieć, że nie się nadaje. My tak szybko te łatki przypinamy i wydajemy opinię. Nie do końca zgadzam się z oceną mojej pracy w Opolu. Uważam, że po prostu czasu powinno być więcej. Trenerzy muszą mieć czas, żeby przez coś przejść, wygrać, przegrać, zremisować, pomylić się. Ja cały czas walczę i chcę się rozwijać jako trener.

No, a przyszedł pan do klubu, gdzie stołek trenerski jest bardzo gorący. Tu zmiany szkoleniowców są częste, jedna była nawet wtedy, gdy zespół był wiceliderem pierwszej ligi.

Mam tego świadomość. Tylko że, jak widzimy, podobnie jest chyba we wszystkich klubach, nie tylko tutaj. W tej pracy mało kto daje ci więcej czasu. Ja wierzę w siebie, jestem młody i jeśli mam możliwość takiej pracy, to co, mam siedzieć w domu i w sufit patrzeć? A tak mogę prowadzić treningi, rozmawiać z zawodnikami. Mnie cieszy proces, taka trenerska codzienność. Wierzę, że po pobycie w Wieczystej będę jeszcze lepszym trenerem. Jestem też w stanie dać coś tej grupie i pierwszemu trenerowi.

To proszę się zareklamować - co ma pan do zaoferowania jako trener-asystent?

Kompleksowo mogę pomóc w rozmowach z zawodnikami, z treningiem, zajęciami indywidualnymi. Mogę pomóc w dobrej analizie przeciwnika, w procesie szkoleniowym, codziennym treningu, w przygotowaniu zawodników do meczu. Myślę, że ćwiczenia i formy, które jestem w stanie zaproponować, mikrocykl treningowy opracowany z trenerem, mogą dać też taki impuls piłkarzom w tym trudnym momencie, w którym są. Ekstraklasa jest mocną ligą, wyrzeźbioną w detalach na każdym poziomie - motoryka, taktyka, przeciwnik. Inne kluby rozwijały się tu przez lata. Przed nami trudne zadanie, ale uważam, że jesteśmy w stanie z tych wszystkich rzeczy dać zawodnikom coś, co do nich przemówi.

Patrząc na ten materiał osobowy, na którym będziecie pracować, to pole do popisu jest ogromne, bo są zawodnicy i z umiejętnościami, i z doświadczeniem. Tylko czegoś brakowało, aby to ułożyć tak, by działało lepiej niż na miarę ostatniego miejsca w tabeli.

Trzeba zawodnikom wskazać jeden kierunek. I oni też to muszą realizować. Należy pamiętać, że w ekstraklasie każdy zespół ma dobrych zawodników. Jest tyle jakości, że ty musisz dać coś więcej, by funkcjonować na dobrym poziomie.

Pewnie Pan jakoś śledził, co w tej Wieczystej się dzieje, bo to głośny medialnie klub, który jednak oczekiwanych wyników nie ma. Czego mu brakuje?

Oglądam polską ligę, może nie wszystkie mecze, ale to nasz rynek i trzeba się orientować. Co mogę powiedzieć? Ostatnio byłem na meczu Wieczystej z Górnikiem Zabrze. Pewnie można tutaj wskazać jedno ustawienie, jeden kierunek, jedną organizację gry, jeden pomysł na przeciwnika. Uważam na przykład, że trzeba poprawić coś przy stałych fragmentach gry, bo rywal kreuje to xG (współczynnik oczekiwanych goli - przyp.) w tych sytuacjach. Może nie zawsze jest bramka, ale są groźne okazje. Myślę, że w każdym obszarze można coś dać drużynie.

Wygląda na to, że nie przychodzi pan do Krakowa po naukę, tylko już z jakimiś konkretnymi pomysłami.

Uważam, że to jest inne wejście niż do Rakowa, bo jednak tam tej nauki trzeba było trochę pobrać. Już byłem w tej ekstraklasie, grałem w europejskich pucharach, miałem epizod w Odrze Opole, gdzie poszło, jak poszło. To też była dla mnie szkoła życia. Ja przez te ostatnie siedem miesięcy więcej się nauczyłem niż przez całą wcześniejszą karierę i myślę, że jestem zdecydowanie innym trenerem.

Może pan coś o swoim życiu prywatnym powiedzieć? Jakieś pozapiłkarskie zainteresowania?

Zawsze interesowałem się szeroko pojętą psychologią człowieka. Zarzuca mi się jakieś rzeczy w relacjach, a uważam, że to jest moja największa siła. Jeśli ktoś nie był w środku, albo szukał prostych rzeczy, które mają odpowiedzieć, dlaczego wyniku nie było albo był, to jest to dopowiadanie historii pod tezę, a z tym kompletnie się nie zgadzam. Bardzo dbam o życie rodzinne w godzinach popołudniowych, mam córkę i partnerkę. Uważam, że nauczyłem się takiego zdrowego balansu. Do tego film, zwierzęta. To wszystko to jest taka moja odskocznia od piłki, która jest częścią mnie, zawsze była dużą pasją. Wierzę, że dzięki pracy w Wieczystej jeszcze powrócę jak Feniks z popiołów. ©℗

eprasa.pl 0832804613